

GŁOS RĄDOMSZCZĄŃSKI

ORGAN WKŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

PIĄTEK 1 LIPCA 1949 ROKU

Nr 177 (1101)

SUKCES POLITYKI POKOJU

Konkretne stanowisko ZSRR w sprawie jedności Niemiec pokrzyżowało plany zachodnich imperialistów

Minister Wyszyński demaskuje obłudne wybieg amerykańskiej dyplomacji

MOSKWA (PAP). — Na prośby korespondentów dzienników „Prawda” i „Izwestia”, minister spraw zagranicznych WYSZYŃSKI złożył im następujące oświadczenie na temat wyników Paryskiej Sesji Rad i Ministrów Spraw Zagranicznych:



Minister Spraw Zagranicznych ZSRR —

ANDRZEJ WYSZYŃSKI

Paryska Sesja Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, której obrady toczyły się w Paryżu w maju br., zebrała się po długiej przerwie, trwającej prawie półtora roku. Jak wiadomo, Sesja Paryska Rady Ministrów Spraw Zagranicznych poświęcona była dwóm zagadnieniom — sprawie niemieckiej i traktatu pokojowego z Austrią, przy czym zagadnienie Niemiec — Rada Ministrów rozpatrywała już po raz trzeci. Dwie poprzednie sesje rady ministrów, odbyte w roku 1947, na których rozpatrywano sprawę niemiecką, zakończyły się bez wyników, ponieważ Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja nie ujawniły chęci rozwiązania problemu Niemiec i przygotowania traktatu pokojowego z Niemcami.

Należy przypomnieć, że jeszcze w roku 1946 rządy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii przyjęły politykę, zmierzającą do rozbitcia Niemiec odrzucając zobowiązania, jakie wzięły na siebie w Poczdamie. W związku z tą polityką rządy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii wszelkimi sposobami przeciwały rozwiązanie sprawy niemieckiej, usiłując wykorzystać nieokreśloną sytuację, jaka w związku z tym powstała. Już wtedy rządy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii dążyły do tego, by zagarnąć zachodnią część Niemiec i wykorzystały ją w celach antydemokratycznych i imperialistycznych. Tego rodzaju stanowisko znajdowało się w jaskrawej sprzeczności z klauzulą poczdamską, która przewidywała konieczność demilitaryzacji i demokratyzacji Niemiec.

Naruszone zobowiązania poczdamskie

W ślad za tą antypoczdamską polityką — rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji podjęły w ciągu ostatnich trzech lat kroki, mające na celu utrwalenie rozbitcia Niemiec i przekształcenie stref zachodnich w narzędzie realizacji ich ekspansywnych planów.

Takie posunięcia, jak: separatystyczna reforma waluto-

wa w zachodnich strefach Niemiec, likwidacja sojuszniczej komendatury w Berlinie, przerwanie działalności magistratu dla całego Berlina, wstrzymanie prac Rady Kontroli, powołanej do życia na podstawie układów międzynarodowych, zawartych między ZSRR, USA, Anglią i Francją, narzucenie Niemcom Zachodnim statutu okupacyjnego, mającego na celu przedłużenie reżimu okupacyjnego na długie lata, opracowanie antydemokratycznej tzw. konstytucji z Bonn, przygotowanej bez udziału narodu niemieckiego — z tym, by narzucić narodowi niemieckiemu ustrój federalny, wreszcie próby, zmierzające do włączenia stref Zachodnich Niemiec do strefy działania planu Marshalla, by ułatwić podporządkowanie gospodarki stref Zachodnich Niemiec anglo-amerykańskiemu kapitalowi monopolistycznemu — wszystkie te posunięcia dobitnie świadczą o tym, jak dalece rządy Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji naruszyły zobowiązania w sprawie Niemiec, jakie wzięły na siebie w układzie poczdamskim.

Tego rodzaju politykę prowadzi już w ciągu kilku lat rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji w sprawie niemieckiej.

Nie należy zapominać, że zagadnienie Niemiec ma ważne znaczenie nie tylko dla Niemiec, lecz i dla wszystkich narodów, dążących do ustanowienia trwałego pokoju.

Tego rodzaju polityka USA, Anglii i Francji — jak to było widoczne od samego początku — skazana była na fiasko, ponieważ jest sprzeczna z rozwojem historycznym Niemiec i spotyka się z potępieniem ze strony całej demokratycznej Europy i kół demokratycznych całego świata.

Nieudane próby dyktatu

Tym niemniej rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji — jak to z całą wyrazistością okazało się w toku sesji rady ministrów w Paryżu — nie porzuciły nadziei, by sesję tę poprowadzić drogą swego tzw. „mocnego kursu” i usiłowały osiągnąć sukcesy na tej drodze.

Taki był właśnie sens memorandum, złożonego przez Achesona, Bev'na i Schumana w odpowiedzi na propozycję delegacji radzieckiej w Paryżu na temat jedności Niemiec.

Ten właśnie cel — a mianowicie uzyskania aprobaty Rady Ministrów Spraw Zagranicznych dla swych separatystycznych posunięć wobec Niemiec i zalegalizowania swego rozbijackiej działalności oraz narzucenia swego antydemokratycznego planu rozwiązania problemu niemieckiego — przyświecał trzem rządów zachodnim, gdy składały memorandum w sprawie pierwszego punktu porządku dziennego — „O jedności Niemiec”.

Trzy rządy zachodnie nie wymyśliły w tym wypadku nic lepszego jak propozycje,

by wschodnia strefa Niemiec po prostu przyłączyła się do tzw. konstytucji z Bonn, przyjęła statut okupacyjny i podporządkowała się dyktatowi trzech rządów zachodnich, zapewniających sobie pełną swobodę w decydowaniu o wszelkich sprawach, dotyczących Niemiec.

Mimo obfitości kwiecistych frazesów, których nie szczędzili na sesji paryskiej ministrowie spraw zagranicznych USA, Anglii i Francji, deklamując o udzieleniu Niemcom „szerokiego prawa głosu przy prowadzeniu własnych spraw” — jak oświadczył na konferencji prasowej z 23 czerwca Acheson — memorandum trzech delegacji zachodnich przewidywało wprowadzenie w życie bezterminowego statutu okupacyjnego ze wszystkimi wynikającymi z tego faktu konsekwencjami, statutu, zmierzającego — jak wiadomo — do tego, by odwołać zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami i wbrew interesom narodu niemieckiego przedłużyć w Niemczech reżim okupacji wojskowej.

Przedstawiciele trzech rządów chcieli przeforsować ten program na sesji paryskiej. NIE UDAŁO IM SIĘ TO JEDNAK WOBEC MOCNEJ POZYCJI ZAJĘTEJ PRZEZ DELEGACJĘ RADZIECKĄ.

W ten sposób doznała fiasko próba trzech delegacji zachodnich przeciwstawienia propozycji zawartych w memorandum propozycjom delegacji radzieckiej. Ministrowie spraw zagranicznych USA, Anglii i Francji zmuszeni byli szukać innego wyjścia z wytworzonej sytuacji i innego rozwiązania problemu niemieckiego.

Konieczność szukania innego wyjścia nie była oczywiście nie spodzianką dla USA, Wielkiej Brytanii i Francji, gdyż one same zdawały już sobie sprawę z niepowodzenia kursu polityki anglo-francusko-amerykańskiej w stosunku do Niemiec.

Nie było więc rzeczą przypadkową przedstawienie nowych propozycji trzech delegacji zachodnich w sprawie Niemiec. W propozycjach tych nie tylko nie było już żadnych aluzji co do tego, że dotychczasowa polityka rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji w stosunku do Niemiec była słuszną, lecz przeciwnie, była już tam wręcz mowa o konieczności pozyczenia wysiłków dla odbudowy ekonomicznej i politycznej jedności Niemiec w ten sposób, ażeby na następnej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych uzyskać wyjątek, którego nie udało się pod tym względem osiągnąć na tej sesji.

Jeszcze jedna klęska Kuomintangu

PEKIN (PAP). Wojska Ludowe, operujące w środkowej części SzeŃ-Si zadaly ciężką klęskę siłom Kuomintangu, KtóRE STRACIŁY PRZE SZŁO 30 TYSIECY ZABIITYCH, RANNYCH I JEŃCÓW.

Rzecz oczywista, że nie można w żaden sposób nazwać tego potwierdzeniem słuszności polityki amerykańskiej w stosunku do Niemiec, jak usiłują tego obecnie dowodzić oficjalni przedstawiciele rządu USA w swych ostatnich deklaracjach, poświęconych wynikom sesji paryskiej Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

W rzeczywistości porozumienie osiągnięte na paryskiej sesji Rady Ministrów w sprawie Niemiec poważnie odbiega od pierwotnych anglo-francusko-amerykańskich propozycji i planów. Gdy czyta się uważnie komunikat Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, nie trudno znaleźć w tym komunikacie, przyjętym przez czterech ministrów, PODSTAWOWE IDEE PROPOZYCJI, KTÓRE WNIOSŁA DO RADY MINISTRÓW DELEGACJA RADZIECKA JUŻ W PIERWSZYCH DNIACH PRACY RADY.

Zwycięstwo stanowiska radzieckiego

Istotnie, jakież stanowisko zajął Związek Radziecki w sprawie Niemiec na sesji Rady Ministrów w Paryżu! Jakie propozycje wysunęła delegacja radziecka, jakich broniła ona zasad rozwiązania problemu niemieckiego?

(Ciąg dalszy na str. 2-ej)



... i radziecka polityka pokoju

Chłopi polscy podziwiają giganty ukraińskiego przemysłu

MOSKWA (PAP) — Podstawowym czynnikiem, który umożliwił uzbrojenie rolnictwa w nowoczesne maszyny, jest wielki, socjalistyczny przemysł Związku Radzieckiego. Dzięki uprzejmości miejscowych władz mieli na sesji delegacji przebywający w Charkowie możność zwiedzenia kilku gigantów przemysłu radzieckiego.

Uczestnicy wycieczki oglądali potężne charkowskie zakłady ludowy traktorów, jedną z największych fabryk tego typu. Dyrektor zakładów umożliwił naszym chłopom zapoznanie się z poszczególnymi fazami produkcji.

Charkowskie zakłady traktorów, zniszczone przez hitlerowców, zostały nie tylko odbudowane, ale i unowocześnione dzięki

Panika w londyńskiej „City”

LONDYN (PAP) — Jak to nosi dziennik „Daily Mail”, wiadomości o zmniejszeniu się rezerw dolarowych i złota w Anglii w drugim kwartale 1949 r. o ponad 70 milionów funtów szterlingów wywołały trwogę „City” londyńskiej.

Dziennik stwierdza, że zgodnie z krążącymi pogłoskami, redukcja brytyjskich zapasów złota przybrała zatrważające rozmiary, uważa się, że zapasy te są obecnie niższe od tzw. „ostatecznego minimum”, wynoszącego 100 milionów funtów szterlingów.

ki rekordom wydajności i racjonalizacji pracy. Robotnicy zakładów mieszają w nowoczesnych blokach, korzystają ze świetlic, domów kultury i wzorowej opieki lekarskiej.

Delegacja nasza zwiedziła również charkowską fabrykę „Sierp i Młot”, jedną z najstarszych fabryk maszyn rolniczych w ZSRR.

Jak dowiedzieli się nasi delegaci, prawie połowa załogi — to stacjonarowcy, racjonalizatorzy i nowatorzy produkcji. Szczególnia wyróżnia się wśród nich 19-letnia komсомоўka Katarzyna Pogodecko i starobowie Dymitr Ficko.

W Charkowie chłopcy polscy byli serdecznie podejmowani przez wybitnego uczonego radzieckiego, 76-letniego członka Akademii Nauk, Juriewa, trzykrotnie odznaczonego orderem Lenina za zasługi w dziedzinie nauk rolniczych.

Pablo Neruda w Krakowie

KRAKÓW (PAP). Dnia 30 bm. bawiła w Krakowie wycieczka Duńczyków, przybyłych do Polski na uroczystości 80-tych rocznicy urodzin pisarza duńskiego M. Andersena Nexb. Z wycieczką Duńczyków przybył znany pisarz chilijski Pablo Neruda.

Po zwiedzeniu miasta goście wyjechali do Wieliczki i Oświęcimia.

Zeznania świadków w dziewiątym dniu rozprawy

Kardynał Sapięha wiedział o kontaktach ks. Piwowarczyka z Doboszyńskim

WARSZAWA (PAP). — Składając zeznania w dziewiątym dniu procesu Adama Doboszyńskiego przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie ks. Jan Piwowarczyk przedstawił szczegóły swego spotkania z działającym nielegalnie oskarżonym, jak też omówił wyraźne akcenty hitlerowskie i faszystowskie w książce, przy której pisanie Doboszyński konsultował się u niego przed wojną.

Inni świadkowie potwierdzili fakty przemianowania przez okupanta niemieckiego ulicy Kazimierza Wielkiego w Myślenicach na Adama Doboszyńskiego Świadek Pajor przedstawił powiązania, składające się z 200 oficerów „gory konspiracji” z Niemcami, zaś omawiając współpracę z Niemcami tzw. „kierownictwa walki cywilnej” świadek potwierdził, iż uzyskiwano zwalnięcie działaczy delegatury wzamian za denuncjowanie w Gestapo działaczy lewicowych.

Tą drogą zwolniona została z Oświęcimia znana powieściopisarka Zofia Kossak-Szczucka, osadzona w tym obozie przez Niemców za działalność w BIP.

Stwierdzając, że „Grot” miał nastawienie na walkę z Niemcami i nie angażowanie się w działalność antylewicową i antyradziecką świadek podkreślił fakt, że likwidacja „Grot” nastąpiła zaledwie w kilka miesięcy po konferencji szefów Gestapo, która zdecydowała podjąć porozumienie z delegaturą na szczytnie antylewicowej. Pajor zeznał, iż o likwidacji „Grot”, którą przeprowadziła „Abwehra”, zdecydowała

przez swe kontakty grupa trzech przedwojennych pułkowników z Pelczyńskim na czele.

Ksiądz Jan Piwowarczyk, kanonik Kapituły Metropolitalnej, współpracownik „Tygodnika Powszechnego”, składał swe zeznania powoli, z namysłem rozważając każdą swą wypowiedź. Stara on się unikać jasnych sformułowań, unikając się często do skomplikowanych omówień.

Ks. Piwowarczyk stwierdza, iż oskarżonego zna od r. 1932, kiedy otrzymał od niego maszynopis „Gospodarki narodowej” w celu wydania oceny tej pracy, w której autor dowodził zbliżności założeń gospodarczych faszystów i hitleryzmu z ideologią katolicką. Ks. Piwowarczyk nadmienia, iż będąc konsultantem Doboszyńskiego przy pisaniu jego książki, stwierdził szereg błędów doktrynalnych tej książki, których spis przekazał oskarżonemu. Pomimo dyskusji, Doboszyński przyjął tylko niewielką część jego poprawek. Drugie spotkanie — mówi ks. Piwowarczyk — nastąpiło wczesną wiosną 1947 roku, kiedy do świadka zgłosiła się pewna szarytka z domu wypoczynkowego w Zebrzydowicach.

Przewodniczący: — Co świadek powiedział?

Świadek: — Powiedział mi, że prosi mnie do siebie „jakiś pan profesor” i podała nazwisko zupełnie mi nieznane. Powiedziałem jej: nie znam takiego człowieka. Wtedy ona wymieniła nazwisko Doboszyńskiego i powiedziała, że Doboszyński chce się z mną widzieć.

Przewodniczący: — Czy twoja siostra Izabella mówiła świadekowi, że Doboszyński jest w kraju nielegalnie?

Św.: — Tego mi nie mówiła, ale mogłem się tego domyślić. Skoro nazwisko było przybrane, to mogłem się domyślić, że tak jest. Miałem wątpliwości i zastanawiałem się co robić. Zwróciłem się o poradę do ks. kardynała Sapięhy. Ks. kardynał pytał mnie, co mnie z Doboszyńskim łączy, dłuższego mnie do siebie prosi. Powiedziałem, że żadne polityczne sympatie mnie z nim nie łączą, ponieważ nie należałem do Obozu Narodowego. Byłem nieraz bardzo ostro zwalczany przez ten obóz, więc nie mogłem wiedzieć, czego on ode mnie chce. Przy puszczałem, że chciałem się z mną zobaczyć w jakichś sprawach osobistych.

Przewodniczący: — Czy świadek ks. kardynałowi wspominał o swoich podejrzeniach, że Doboszyński jest nielegalnie w kraju?

Św.: — Wspominałem.

Przewodniczący: — Więcej ks. kardynał Sapięha orientował się?

Św.: — Orientował się.

Przew.: — Jaką radę dał świadekowi?

Św.: — Po zastanowieniu się doszliśmy do przekonania, że jednak powinienem do oskarżonego Doboszyńskiego pojechać.

„Nowy” rząd ateński

LONDYN (PAP). — Z Aten donoszą, że dotychczasowy wicepremier Diomedes utworzył już „nowy” rząd. Do rządu tego wejść ci sami ministrowie, którzy należeli do gabinetu Sofulisa.

Minister Wyszyński demaskuje obłudne wybiegi dyplomacji amerykańskiej

(dokończenie ze str. 1.ej)
 Krótko mówiąc, stanowisko delegacji radzieckiej sprawało się do tego, by przyspieszyć uregulowanie problemu niemieckiego w celu przywrócenia jednolitej Niemiec jako państwa miłującego pokój i demokratycznego, jak również przygotowanie i zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami w myśl zasad poczdamskich, co stanowi jeden z najważniejszych warunków zapewnienia współpracy międzynarodowej i bezpieczeństwa narodów.

Związek Radziecki stał i stoi mocno na stanowisku ścisłego i konsekwentnego respektowania układu poczdamskiego, wypowiadając się za odbudową ekonomiczną i polityczną jednolitej Niemiec, za utworzeniem jednolitego, miłującego pokój, demokratycznego państwa niemieckiego, i za przywróceniem Niemcom praw wolnego i równoprawnego narodu miłującego pokój.

Istota radzieckich propozycji

Na tym właśnie polegało stanowisko Związku Radzieckiego na paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Decydowało to też o treści propozycji, przedstawionych na tej sesji przez delegację radziecką, a mianowicie:

- 1 O niezwłocznym przygotowaniu traktatu z Niemcami, przy czym projekt traktatu przewidywałby wycofanie z Niemiec sił okupacyjnych po upływie roku od chwili zawarcia traktatu;
- 2 O przywróceniu działalności Rady Kontroli w Niemczech na dawnej podstawie jako organu powołanego do sprawowania władzy zwierzchniej w Niemczech;
- 3 O przywróceniu sojusznictwa komendatury Berlina dla koordynowania ogólnomięjskiej działalności w dziedzinie zarządu Berlina i dla zabezpieczenia normalnego życia Berlina jako całości;
- 4 O utworzeniu, na podstawie istniejących obecnie w strefie wschodniej i w strefach zachodnich organów ekonomicznych ogólnoniemieckiej rady państwowej w charakterze ekonomicznego i administracyjnego ośrodka Niemiec, któremu przysługiwałyby funkcje rządowe w zakresie budownictwa gospodarczego i państwowego, przy zachowaniu władzy zwierzchniej Rady Kontroli;
- 5 O przywróceniu magistratu ogólnoniemieckiego, który przestał funkcjonować w 1947 roku wskutek separatystycznych poczynań zachodnich władz okupacyjnych;
- 6 O wprowadzeniu dla Berlina jednolitej waluty, w myśl postanowień uzgodnionych między czterema mocarstwanami, a przewidujących, że zgodnie z porozumieniem między ZSRR, USA, Anglią i Francją, osiągniętym 30 sierpnia 1948 r., marka niemiecka strefy radzieckiej zostanie wprowadzona w charakterze jednolitej waluty dla Berlina, podczas gdy marka zachodnia zostanie wycofana z obiegu w Berlinie.

Jednakże wszystkie te propozycje delegacji radzieckiej spotkały się z uporczywym sprzeciwem ministrów spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i Francji. Nie przyjęto nawet propozycji w sprawie zakończenia pracy nad przygotowaniem procedury zredagowania traktatu pokojowego, a to pod tym pretekstem, że istniejący już projekt procedury już się zestarzał i wymaga rzekomo gruntownej przeróbki. Nikt jednak spośród ministrów, a przede wszystkim amerykański minister spraw zagranicznych Acheson, który najbardziej opowiadał przeciwko omawianiu na tej sesji sprawy traktatu pokojowego z Niemcami, nie był w stanie powiedzieć, co właściwie miały zmienić we wspomnianym projekcie procedury.

Z tego co wyżej powiedziano jasno wynika, że w sprawie Niemiec Związek Radziecki na paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych stał konsekwentnie na swym zasadniczym stanowisku, odpowiadającym wszystkim układom poczdamskim, przeciwstawiał się wszelkim próbom odejścia od zasad uchwał poczdamskich w sprawie Niemiec.

Zmiana kursu mocarstw zachodnich

W rezultacie trzy delegacje zachodnie musiały zmienić kurs. Musiały one zastanowić się nad inną podstawą uregulowania nie których zagadnień, dotyczących Niemiec, niż wskazane wyżej memorandum. Podstawą taką okazały się ostatecznie właśnie propozycje radzieckie.

Zmiana kursu mocarstw zachodnich

Cokolwiek by twierdziły trzy rządy zachodnie, aby temu zaprzeczyć, faktem jest, że uzgodniony między czterema ministrami komunikat zredagowany został w duchu propozycji radzieckich: czyż nie potwierdza tego drugi punkt komunikatu, stwierdzający, że „władze okupacyjne, zgodnie z intencją ministrów kontynuowania wysiłków w celu przywrócenia ekonomicznej i politycznej jednolitej Niemiec, będą konsultowały się nawzajem w Berlinie na podstawie czterostronnej”?

Czyż nie mówią o tym również inne punkty komunikatu, przewidujące takie kroki, jak czterostronne konsultacje w sprawie zarządu Berlina? Udział w tych konsultacjach rzeczoznawców niemieckich, nawiązanie ścisłych kontaktów ekonomicznych między niemieckimi organami kierowniczymi strefy wschodniej i stref zachodnich, rozszerzenie handlu między strefą wschodnią a strefami zachodnimi oraz między Berlinem a strefami, itd.?

Punkty te stanowią oczywiście zejście trzech ministrów z

ich dawnego stanowiska, które polegało na tym, aby rozstrzygnąć zagadnienia niemieckie bez udziału Związku Radzieckiego, jak ustaliły to pomiędzy sobą rządy USA, Anglii i Francji w Londynie w 1948 roku i potwierdziły na wiosnę 1949 roku w Waszyngtonie.

Niepoważne wypowiedzi Achesona

Obecnie, na paryskiej sesji Rady Ministrów, rządy USA, Anglii i Francji usnały za konieczne wyrażenie zgody na czterostronne konsultacje w sprawie Niemiec zamiast konsultacji trzystronnych, do których uciekały się one w ostatnich latach, naruszając w sposób jaskrawy zasadę przyjętą w układzie poczdamskim. W związku z tym, należy zwrócić uwagę na tę część oświadczenia Achesona na konferencji prasowej w Waszyngtonie w dniu 23 czerwca br. na temat wyników sesji paryskiej Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, w której p. Acheson twierdził, że wysiłki USA zmierzają jakoby do tego, by udzielić Niemcom „wolności w zakresie ich własnych spraw” oraz „rozluźnić kontrolę władz okupacyjnych” i że Związek Radziecki rzekomo „nie odważa się postępować w ten sposób”.

Jednakże twierdzenie to jest niepoważne i bezpodstawne. Istotnie, gdyby było tak, jak twierdził Acheson, czym byśmy wythumaczyli fakt, że zarówno on jak i jego koleżdy zachodni stanowczo sprzeciwiali się wszelkim propozycjom delegacji radzieckiej, zmierzającej właśnie do tego, by przywrócić jednolite Niemiec i udzielić Niemcom „wolności w zakresie ich własnych spraw”?

Czyż to właśnie nie minister USA i popierający go ministrowie Anglii i Francji odrzucili propozycje delegacji radzieckiej w sprawie utworzenia ogólnoniemieckiej rady państwowej, na podstawie niemieckich organów ekonomicznych czynnych w strefach zachodnich i w strefie wschodniej?

Zeznania świadków w dziewiątym dniu rozprawy

Kardynał Sapieha wiedział o kontaktach ks. Piwowarczyka z Doboszyńskim

(dokończenie ze str. 1.ej)
 Przew. — Czy świadek orientował się, że pomoc udzielana ludziom z podziemia jest karalną?
 Św. — Nie traktowałem go, jako członka podziemia.
 Przew. — Proszę przedstawić spotkanie z oskarżonym Doboszyńskim.
 Św. — To spotkanie odbyło się w Domu Sióstr, w pokoju, w którym mieszkał oskarżony Doboszyński. Trwało jakąś godzinę, może półtorej godziny. Rozmawialiśmy na różne tematy.

nie wschodniej?
 Czyż nie odrzucili oni również innej propozycji delegacji radzieckiej, która zalecała niemieckim organom ekonomicznym strefy wschodniej i stref zachodnich utworzenia koordynacyjnego organu ekonomicznego?
 Czyż ministrowie USA, Wielkiej Brytanii i Francji nie odmówili swej koniecznej współpracy w dziele utworzenia takiego organu i jego funkcjonowania, na co należała delegacja radziecka?

Czyż nie odrzucili oni również propozycji radzieckiej w sprawie przywrócenia magistratu ogólnoniemieckiego oraz propozycji ZSRR, by zalecić niemieckim kierownikom organom ekonomicznym strefy wschodniej i stref zachodnich utworzenie reprezentacji ekonomicznych, m. in. w tym celu, ażeby rozwinąć działalność handlową i w ogólności działalność gospodarczą tych organów niemieckich?

Czy to wreszcie nie delegacja USA, Wielkiej Brytanii i Francji odrzuciła propozycje Związku Radzieckiego o przygotowaniu traktatu pokojowego z Niemcami i o wyznaczeniu krótkiego terminu wycofania wojsk okupacyjnych z Niemiec?
 Co się zaś dotyczy sprawy utworzenia ogólnoniemieckiego rządu demokratycznego, to czyż trzech ministrów zachodni nie wykazali na sesji paryskiej, jak bardzo utworzenie takiego rządu jest dla nich niemożliwe?

Jakże w świetle wszystkich tych niezłębnych faktów Acheson mógł pozwolić sobie na to, że wbrew temu, co jest oczywiste, oświadczył, iż Stany Zjednoczone dają do udzielenia Niemcom „wolności w zakresie ich własnych spraw” i że Związek Radziecki rzekomo nie chce udzielić Niemcom „wolności w zakresie ich własnych spraw”.

Na tej samej konferencji prasowej p. Acheson oznajmił, że w sukcesach ostatnich dni na polu odbudowy Europy zachodniej należy się dopatrywać wytłumaczenia tego, co zaszło w Paryżu.
 W związku z tym uważam za konieczne oświadczyć, że należało by mówić nie o sukcesach, lecz o niepowodzeniach „planu Marshalla”, jeśli mamy liczyć się z faktami, które znane są na całym świecie. Istotnie, jeżeli „plan Marshalla” okazał się skutecznym planem, to czym wytłumaczyć fakt, że autor tego planu został usunięty ze stanowiska ministra spraw zagranicznych USA i że zastąpił go inny minister?

Sądzę, że właśnie w niepowodzeniach „planu Marshalla” należy dopatrywać się jednej z przyczyn odejścia trzech ministrów na sesji paryskiej od ich pierwotnej tzw. „mocnej polityki”.

Uznanie słuszności żądań ZSRR

Co się dotyczy sprawy traktatu austriackiego, to na sesji paryskiej udało się osiągnąć w tej sprawie porozumienie dlatego, że rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji musiały zmienić swe stanowisko pod tym względem i wycofać swe zarzuty przeciwko słusznym żądanom Związku Radzieckiego co do b. mienia niemieckiego we wschodniej Austrii. Właśnie ten fakt, że trzy rządy zachodnie odmówiły uznania słusznych żądań Związku Radzieckiego do tego mienia, był główną przeszkodą na drodze do osiągnięcia porozumienia w sprawie Austrii, jakkolwiek sami już zastępcy ministrów spraw zagranicznych poświadczili o mieniu traktatu austriackiego przeszło 160 posiadzeń.

W ramach porozumienia na temat traktatu z Austrią uregulowano również inne ważne kwestie sporne, jakie istniały między Jugosławią i Austrią. Jugosławii zabezpieczono jej interesy gospodarcze drogą przekazania jej mienia austriackiego, znajdującego się na terytorium jugosłowiańskim. Zapewniono również obronę praw siołkowskiej i chorwackiej mniejszości narodowej w Burgenlandzie.

Co się dotyczy kwestii przygotowania warunków do zwolnienia paryskiej sesji rady ministrów spraw zagranicznych, to pod tym względem — jak wiadomo — miały miejsce pewne wzajemne ustępstwa, tak ze strony trzech rządów zachodnich, jak i ze strony rządu radzieckiego. Rząd radziecki oświadczył, że gotów jest znieść ograniczenia transportowe i inne, jeżeli trzy rządy zachodnie ze swej strony zgodzą się na zniesienie swych ograniczeń transportowych i innych; wyrzekną się bojkotów współpracy czterech rządów i zgodzą się na przywrócenie rady ministrów spraw zagranicznych. Trzy rządy poszły na to ustępstwa.

Myślę, że i w przyszłości trzeba będzie pójść na niektóre wzajemne ustępstwa, dające się pogodzić z założeniem układu poczdamskiego.

Sukces polityki pokoju

Mówiąc o wynikach paryskiej sesji rady ministrów spraw zagranicznych należy podkreślić, że wynikiem najważniejszym jest niewątpliwe niepowodzenie kursu polityki, zmierzającego do rozbiicia Niemiec i zaostrzenia stosunków międzynarodowych, a niewątpliwy sukces kursu polityki, skierowanego ku odbudowie jednolitej Niemiec, poprawie stosunków międzynarodowych i współpracy między narodowej.

Oto wyniki paryskiej sesji rady ministrów spraw zagranicznych.
 Co się dotyczy kwestii przygotowania warunków do zwolnienia paryskiej sesji rady ministrów spraw zagranicznych, to pod tym względem — jak wiadomo — miały miejsce pewne wzajemne ustępstwa, tak ze strony trzech rządów zachodnich, jak i ze strony rządu radzieckiego. Rząd radziecki oświadczył, że gotów jest znieść ograniczenia transportowe i inne, jeżeli trzy rządy zachodnie ze swej strony zgodzą się na zniesienie swych ograniczeń transportowych i innych; wyrzekną się bojkotów współpracy czterech rządów i zgodzą się na przywrócenie rady ministrów spraw zagranicznych. Trzy rządy poszły na to ustępstwa.

Myślę, że i w przyszłości trzeba będzie pójść na niektóre wzajemne ustępstwa, dające się pogodzić z założeniem układu poczdamskiego.

Przew. — A czy świadek pytał, jak się tu dostał?
 Św. — Nie pytałem.
 Przew. — Czy Doboszyński mówił, że przeszedł granicę nielegalnie?
 Św. — Nie przypominam sobie, zdaje mi się, że to pytanie było zbędne.
 Przew. — Świadek wiedział, że Doboszyński w czasie okupacji był w Londynie.
 Św. — Wiedziałem.
 Przew. — Więc świadek nie miał wątpliwości, że Doboszyński przeszedł nielegalnie granicę.
 Św. — Byłem przekonany, że w jakiś nielegalny sposób tu się dostał.
 Świadek podaje, że w toku rozmów scharakteryzował poszczególne pisma katolickie, wychodzące w Polsce i przeżyły katęgorycznie, jakoby rozmawiał na temat Bolesława Paskiewicza i inspirował jego likwidację. Ks. Piwowarczyk przypomina sobie, że oskarżony ukrywał się w Domu Sióstr pod fałszywym nazwiskiem prof. Więcka.
 Przew. — Czy świadek się orientował, że Doboszyński jest w kraju nielegalnie?
 Św. — Wiedziałem tylko tyle, że kiedy rozmawiał ze mną, był pod nazwiskiem przybranym, więc nielegalnie.
 Przew. — Czy świadek skontaktował się z Doboszyńskim, zgodnie z przepisami ustaw i dekretołów?
 Św. — Nie skontaktowałem, bo przyznam się, że o tym nie powiedziałem, nie wiedziałem, że to jest Doboszyński.
 Przew. — Czy o tym, że świadek spotkał się z Doboszyńskim, świadek komuś w Krakowie relacjonował?
 Św. — Ks. Kardynałowi.
 Świadek zeznaje następnie, że zastanawiając się z kardynałem Sapieha nad sprawą Doboszyńskiego doszli do przekonania, że jest to wysoki i że temperamentu jak marszałek Mysławski i jego „wybuchy” bez poczucia odpowiedzialności.
 Przew. — A na co przy wy skoku temperamentu zmienił nazwisko?
 Św. — Widocznie nie chciał się ujawnić.
 Przew. — I ks. kardynał miał te same wątpliwości co

świadek?
 Św.: — Mówiłem mu, że jest pod przybranym nazwiskiem, więc oczywiście...
 Ks. Piwowarczyk oświadcza następnie, iż książka Doboszyńskiego „Gospodarka narodowa” była — jak się wyraża — mieszaniną wpływów, a mianowicie widać było duży wpływ faszyzmu włoskiego, a następnie z pewnością także wpływy hitleryzmu, zwłaszcza jeśli chodzi o kwestię żydowską.
 Świadek utrzymuje, iż na spotkanie z Doboszyńskim wybrał się „z obowiązku sumienia” i stwierdza, że świadom faktu, iż jedzie na spotkanie z człowiekiem, pozostałym pod przybranym nazwiskiem, zwrócił się do kardynała Sapiehy po opinie.
 Przew. — Czy świadek i kardynał Sapieha uważali, że spotkanie z Doboszyńskim połączone jest z niebezpieczeństwem?
 Św.: — Rzecz jasna, że zda waliśmy sobie z tego sprawy, że jest pewien niebezpieczeństwo w tym, że spotykam się z człowiekiem, który przelotnie czył nielegalnie granicę, względnie przebywa pod przybranym nazwiskiem.
 Po złożeniu swych zeznań, świadek Piwowarczyk został ostrzeżony przez przewodniczącego, który przypomniąc brzmienie dekretu „o udzieleniu pomocy osobom uchylającym się przed wymiarem sprawiedliwości” przypomnieli świadkowi iż działalność swą znalazł i że na samym po granicy kolizji z prawem.
 Sprawozdanie z dalszego ciągu nadzwyczaj ciekawej wczorajszej rozprawy zamieścimy w numerze jutrzejszym.

W. Ażdew

Daleko od Moskwy

— Brawo!
 — Tak, tak, odrzucam przestarzałe pojęcia o wieku! Gdybym był obecnie o czterdzieści lat młodszy, to i wtedy niepokoiłaby mnie ta kwestia. Grubski chociaż młodszy ode mnie, nie zrozumie tego wszystkiego, chociaż mu powiem. Nawet w wieku komсомолца też można znaleźć się w niewoli błędnych pojęć. Wyobraźcie sobie syna Grubskiego — w jakim kierunku szłyby jego myśli, gdyby wrodził się przypuścić w ojca? I czy spotykaliście młodych ludzi zadowolonych i spokojnych aż do młodości? Taki synek ukończył zakład naukowy, otrzymał posadę, ma rodzinę i jest przekonany, że osiągnął szczytu. Żadna dalsza perspektywa — to my z Ałoszą wymyśliłyśmy takie określenie — żadna dalsza perspektywa nie przyswieca mu, żaden cel nie istnieje przed nim. Poddaje się, płynie razem z potokiem, z ogólnym prądem życia. Potok jest potężny i wspaniały, wszystkich porwya naprzód, w przyszłość. Ale czy można pozostać spokojnym, jeśli pośród tych, którzy wszelkimi siłami starają się przyspieszyć ten ruch, są również tacy, którzy płyną biernie? Wszystko co jest biernie, może stanąć i stać się przeszkodą w ogólnym ruchu.
 Sanie zatrzymały się nagle. Na przedzie słychać było

głosy i śmiechy. Batmanow który jechał na czele od czasu do czasu zatrzymywał w ten sposób całą karawanę w pustynnym i dziwnym miejscu. Wychodził ażeby rozprostować kości a za nim wylazili z ciemnych pojazdów jego towarzysze podróży. Oślepiło ich słońce i biel śniegu. Batmanowowi podobał się zimowy pejzaż Adunu i mógł długo nim się zachwycić.
 — Białe jednakże obrázky Nieprawda, Wasyli Maksymowiczu? — Beridze podchodził rozpoczął rozmowę. Patrze na te monotonne szare kolory i myśle: „Ach Kaukaz! Tam na każdym skrawku ziemi tyle jasných krzyzących kolorów! I pomimo woli człowiek się zachwyca!”
 Zbliżyli się do nich towarzysze podróży. Jedynie J.berman z Filimonowym rozpoczęli walkę na śnieżki. Kierownik zaopatrzenia w futrze, atakujący przeciwnika, był podobny do ogromnego burego niedźwiedzia.
 — Prawda Ałosza, że widoki są tu smętne, matowe? A zimą wozóle niema na co patrzeć. — Beridze czekał na potwierdzenie i porozumiewawczo mrucał do Aleksiego.
 Topolow potwierdził zupełnie poważnie — nie podobala mu się miejscowa przyroda.
 — Kwiaty są bez zapachu, ptaki bez głosu — powtórzył czyjeś słowa. — Zimna i bardzo poważna jest tujejsza przyroda. Ja zaś jestem zajadłym zwolennikiem smoleńskich zimy i już nim pozostanę.
 Beridze zachwycony trafił łokciem Aleksiego.

85
 (C. d. n.)

Imperialiści w opałach

Ameryka eksportuje kryzys

Żalozne skutki planu Marshalla dla satelitów USA

Złowrogą cień kryzysu gospodarczego, rozwijającego się w Stanach Zjednoczonych, padł na zmarszalizowane kraje Europy zachodniej. Pozbawione coraz bardziej możliwości eksportowania swoich towarów do Stanów Zjednoczonych, a zmuszane jednocześnie przez „plan Marshalla” do sprządzania olbrzymiej większości swojego importu z USA, kraje marshallowskie stanęły pod groźbą finansowego i gospodarczego załamania się.

Szczególnie mocno ugodził rozdający się kryzys amerykański w W. Brytanię, której produkcja uzależniona jest od eksportu towarów brytyjskich do Stanów Zjednoczonych i krajów tzw. strefy dolarowej. W ciągu ostatnich miesięcy eksport brytyjski do USA zmniejszył się o przeszło połowę, a w niektórych dziedzinach, jak np. przemysł samochodowym, o 30 procent! „Reklama naszych towarów w USA — oświadczył poseł konserwatywny Butler w Izbie Gmin — kosztuje nas więcej, niż dochód otrzymywany ze sprzedaży tych towarów”.

Opinia brytyjska zdaje sobie sprawę z przyczyn pogarszającej się stale sytuacji gospodarczej Anglii. Ze „częściową przyczyną obecnych trudności W. Brytanii jest osłabienie koniunktury w USA” zmuszony był nawet przyznać minister brytyjski Shaveross, podczas swojego pobytu w Waszyngtonie. Piszę o tym też bez żadnych ogródok prasa londyńska, alarmując, że „plan Marshalla zawiódł i gospodarce krajów marshallowskich grozi niebezpieczeństwo”.

Niebezpieczeństwo, o którym piszą gazety londyńskie, jest jasne. Zagrożone kryzysem Stany Zjednoczone usiłują ciężar tego kryzysu przerzucić na barki swych marshallowskich satelitów. Jednocześnie Waszyngton stara się ten kryzys wykorzystać dla dalszego osłabienia gospodarczego tych krajów i całkowitego ich opanowania. Jaskrawy przykład tej brutalnej polityki można zaobserwować właśnie w stosunku do Wielkiej Brytanii, najsilniejszego z satelitów amerykańskich, który usiłuje obronić swe pozycje, a w miarę możliwości nawet je rozszerzyć kosztem innych krajów marshallowskich.

Dążąc do całkowitego poddania jej swej kontroli gospodarki już nie tylko Wielkiej Brytanii, lecz całego imperium bry-

tyjskiego, Stany Zjednoczone od dłuższego już czasu żądają od rządu brytyjskiego dewaluacji funta szterlinga, czyli obniżenia jego wartości w stosunku do dolara, a zarazem wprowadzenia wolnej wymiany waluty brytyjskiej na amerykańską. Przeprowadzenie tej operacji pozwoliłoby Stanom Zjednoczonym na tanie wykupienie brytyjskich inwestycji zagranicznych. W walce przeciwko walucie szterlingowej USA po-

slugują się wypróbowaną metodą obcinania przyznanych już poprzednio kredytów dolarowych, a nawet grożą całkowitym ich cofnięciem.

Amerykani nie zaniebują również innych środków, chociażby najbardziej brutalnych, jawnie naruszających suwerenne prawa innych państw. Chcąc zmusić rząd brytyjski do kapitulacji, Stany Zjednoczone sprzeciwiają się np. zakupom brytyjskim w Kanadzie, nie dopuszczając do ratyfikacji angielsko - argentyńskiego układu handlowego.

Mnożąc trudności gospodarcze w krajach marshallowskich, przykładając nóż do gardła ofiary, Stany Zjednoczone ostentacyjnie zdaryły maskę z rzeko-

mo dobroczynnego, filantropijnego charakteru swojej „pomocy”. Plan Marshalla w swej pierwszej fazie miał za zadanie nie dopuścić do kryzysu w USA przez zmuszenie innych krajów do importu z Ameryki na nie wolniejszych warunkach. Obecnie, gdy stało się już jasno, że plan ten nie uratował USA od kryzysu, trusty amerykańskie starają się wykorzystać kraje marshallowskie dla złagodzenia skutków kryzysu w samej Ameryce. W obecnej fazie plan Marshalla służy jako narzędzie eksportu kryzysu amerykańskiego do innych krajów.

Nie ulega wątpliwości, że operacja ta, mająca wytoczyć krew z krajów marshallowskich, nie potrafi przywrócić ożywienia amerykańskiemu biznesowi.

T. A.

Nosiciele kultury i oświaty na wsi Listonosz wiejski tow. Lucjan Wałkowiak — odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi



— My, listonosze wiejscy, jesteśmy dumni z roli, jaką spełniamy na wsi. Jesteśmy dumni, że właśnie nam przypadł zaszczyt być nosicielami kultury i oświaty na wsi. Dzięki bowiem gazetom, których do starczamy chłopom mało- i średniorolnym, znika ze wsi zacofanie i ciemnota.

Otrzymując dzisiaj ten Krzyż Zasługi przyrzekam, że będę jeszcze wydajniej pracował, że będę dążył do tego, by w każdej wiejskiej chacie czy tano chłopskie oraz robotnicze gazety. I wzywam was, koleżki, listonosze wiejscy, byście i wy do pracy przystąpili ze

wzmoczoną energią, by praca dała jeszcze lepsze wyniki, niż dotychczas. Niech nam w naszej pracy, koledzy listonosze, przyswieca hasło — kultura i oświata dla mas. Bo kultura to jedna z dróg do lepszego jutra, do socjalizmu.

Tymi słowami młody, dwudziestotrzyletni listonosz wiejski, przodownik pracy, tow. Lucjan Wałkowiak z Osjakowa, odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi, dziękował władzom państwowym za ocenienie jego dotychczasowej pracy.

Tow. Wałkowiak, syn dwu-hektarowego chłopca z Osjakowa pracuje zaledwie pół roku jako pracownik pocztowy, a już wybił się wśród listonoszy powiatu wieluńskiego. W ciągu sześciu miesięcy pozyskał ponad tysiąc czytelników — stałych prenumeratorem chłopskiego pisma „Gromada”. A w jednym tylko miesiącu maju zwerbował 506 prenumeratorem, bijąc wszystkie dotychczasowe rekordy w województwie łódzkim. Uzyskane w prenumeracie przez listonoszy wiejskich.

Na Powiatowym Zjeździe Listonoszy Wiejskich w Wieluniu w dniu 29 czerwca tow. Wałkowiak wraz z innymi listonoszami przystąpił do współzawodnictwa w zdobywaniu prenumeratorem. Jego zobowiązanie uzyskiwaną co miesiąc 150 prenumeratorem, niech będzie bodźcem dla pozostałych listonoszy wiejskich, powiatu wieluńskiego do spełniania wysiłków w tym pierwszym etapie współzawodnictwa — szerzenia oświaty na wsi.

(Taszy)

Wędrowki po łódzkich fabrykach

HIGIENA I BEZPIECZEŃSTWO PRACY W PZPB Nr 5

pozostawiają jeszcze wiele do życzenia

W suternie przelazli średnio przedniej w PZPB nr 5, gdzie mieści się sala zgrzeblarek i

wrzezieniec, panuje półmrok, Światło świeci się tam bez przerwy. Maszyny, wrzezienice umieszczone przy oknach, miałyby stosunkowo więcej światła niż maszyny znajdujące się po środku sali, co, kiedy szyby okienne zostały zamalowane kredą i zbawczego światła nie przepuszczają. Mnie się wydaje, że zamiast pobielonych szyb, które mają chronić przed słońcem, należałoby raczej użyć zasłon z tworzywa i zasunąć je tylko wtedy, gdy znajdzie potrzeba, to znaczy, gdy świeci jasne słońce.

Salę w suternie zaopatrzone w 2 wentylatory z rurami, sącymi kurz, przeciagniętymi wzdłuż pomieszczenia. Szkoda, że jeden z nich, z powodu uszkodzenia nie działa. To sprawia, że sala nie jest dostatecznie przewietrzana.

Cyszenie zgrzeblarek odbywa się tu pneumatycznie. Kurz z oczyszczanej maszyny zostaje całkowicie pochłonięty i dopro-

wadzony rurami do specjalnych kotłów, podczas gdy w innych zakładach oczyszczenie zgrzeblarek odbywa się za pomocą tak zwanych szrotok-grzebiarek, a wyczesany kurz unosi się w powietrzu. Dodać należy, że czyszczenie zgrzeblarek przeprowadza się co 2 godziny.

Ubikacje jednak nie grzeszą czystością. Całe płyty tytułu spadają często do ścian na gło wy. W umywalni są krany z wodą, nie ma natomiast ręcznika. Nie dziwnego, że robotnice wycierają ręce w „puc”.

Na piętrze brak szafek do ubrań i szatni. Odebrać nie przy kryta wisi na maszynach i na ścianach, przez co się niszczy dobytek robotniczy.

Przechodzimy obok kobiet, czyszczących duże drewniane gily, siedzące na podłodze, pokrytej żelaznymi płytami. Część z nich siedziała z wyciągniętymi nogami wprost na podłodze, część w kucki, reszta na skrzyżnię, dość wysokiej, w której zwr-

sały im nogi. Wydaje się, że o wiele wygodniej i wygodniej można by pracować, gdyby ustawiłono tu stolki do siedzenia.

Lepiej się dzieje w przedziałni cienkopiędnej. Są tam dość godne szatnie, każda zmiana okręcalni posiada swoją własną. W przygotowaniu znajduje się jeszcze jedna szatnia i pokój higieniczny dla kobiet.

Idąc z powrotem wąskim przejściem poślizgnęłam się na mokrej podłodze. Skąd się tu wzięła woda? — pytam. Okazuje się, że zakrętka od hydrantu jest zepsuta i przepuszcza wodę, która ścieka kroplami po podłodze, tworząc kałużę. Stwarza to stałe niebezpieczeństwo wypadków.

Oczekujemy od dyrekcji fabryki, od Rady Zakładowej, a szczególnie od Referatu Higieny i Bezpieczeństwa Pracy usunięcia wskazanych tu niedociągów. Musimy bowiem bezustannie walczyć o jak najbardziej higieniczne warunki pracy robotników. Wyjdzie to na zdrowie robotnikom i przyczyni się to do lepszej ich pracy.

Sądymy również, że organizacja partyjna wykaże dostateczne zainteresowanie dla tych spraw i skłoni odpowiednie czynniki w fabryce do usunięcia wskazanych niedociągów.

M. Szumska

—O—

— Drzwi otwarte —

Dziwny to artykuł, niezmiernie dziwny. Autor „Zamkniętych drzwi” rozpatruje w nim „zmiany radykalne”, jakie nastąpiły w polityce Anglosasów w stosunku do Polski, wspominając z rozrzewnieniem, iż na początku (wojny) było: „kończymy się” oraz „jesteśmy związani na śmierć i życie” (Winston Churchill), a potem — „jesteście nam niepotrzebni” i — za przeproszeniem — wynocha (również — Winston Churchill).

Starając się „wyjaśnić” przyczyny tych zmian, pan Jasienica ucieka się do „pracy” b. polskiego (sanacyjnego) ambasadora w Waszyngtonie, Jana Ciechanowskiego („La rancion de la victoire”). W wiekopomnym tym dziele znajduje obrazową anegdotkę pióra p. Stanisława Cata-Mackiewicza (tego samego, który niedawno tak pięknie napisał: „albo będziemy ekspozyturą Stanów Zjednoczonych albo — niczym”) i cytuje ją nie bez „przyjemności”:

„Wyobraźmy sobie plac krokietowy: starszy pan gra w krokiet z gromadką dzieci; ale oto przechodzą dwaj inni dorośli panowie — partia uprzednio zaczęta jest przerwana, nie liczy się, mówi się uprzejmie: „No, dzieci, dość” i trzej do rośli panowie ujmują młotki w swe ręce, a dzieci grzeecznie siadają na ławeczce i przypatrują się grze starszych”.

Ciekawi jesteście, kim są wędług pana Jasienicy, owi dorośli panowie oraz dzieci, grzeecznie siadające na ławeczce? Ano, Anzlia, Stany Zjednoczone i...

Proces Doboszyńskiego od tygodnia przeszło zajmuje łam. my naszej prasy codziennej. W tygodnikach krajowych — z przyczyn natury technicznej — nie znalazł on jeszcze należyciego pokwitowania. Pewnym, prawdopodobnie przypadkowym, nawigowaniem do procesu jest artykuł Pawła Jasienicy p. tyt. „Zamknięte drzwi” („Tygodnik Powszechny” z dn. 26. ub. m., Nr 25—223).

Związek Radziecki oraz Polska, Grecja, Norwegia, Czechosłowacja itd.

Powtarzając za panią matką (St. Cat-Mackiewiczem) paciorek — jeśli się tak można wyrazić — Izawa-Emigracyjna, zapomniał p. Jasienica o tym, że w wyżej cytowanej partii wojennego „krokietu” Związek Radziecki „gra” bez żadnych gierki własną krwią i wygrał wolność nie tylko dla siebie, ale dla wszystkich „grzeecznie i niezgrzeecznie” siedzących dzieci europejskich. Naturalnie, publicysta „Tygodnika Powszechnego” tego nie napisał: jemu przecież chodzi o przedstawienie Polski jako „ubogiego krewnego” mocarstw zachodnich z czasów ostatniej wojny.

Nie będziemy się zajmowali „wywodami” p. Jasienicy, o partymii o wspomnieniach sanacyjnych „ambasadorów” i „publicystów”: rzeczy te jasno i w sposób nam budzący wątpliwości wyjaśnia dialektyka dziejów nie tylko drugiej wojny światowej. Chcielibyśmy się natomiast zatrzymać nad zakon-

czeniu artykułu „Zamknięte drzwi”: „za czasów nieboszczyka sanacji — pisze p. Jasienica — była u nas w wysokiej cenie tzw. metoda rządzenia przy „drzwiach zamkniętych”. Istota jej polegała na tym, żeby czasem rządzeni nie zorientowali się w istotnym położeniu spraw publicznych. Było to utajenie prawdy przed społeczeństwem, na którego rachunek wszystko się działo. Metoda ta weszła nam głęboko w krew i przyniosła skutki rozliczne, wśród których trudno się dopatrzyć skutków dodatnich”.

„Trudno się dopatrzyć skutków dodatnich” — to chytrefliki eufemizm. Przecież nazywając rzeczy po imieniu, chodzi tu o zdradę narodu, o wrogą, obcą infiltrację do wszystkich dziedzin naszego życia, o zaprzeczenie kraju Hitlerowi itd. itd. Zbrodnie te popełnione już przed wojną „głuchą wieścią między ludem” — wyszły dziś z przeraźliwą jasnością na światło dzienne. Proces Doboszyńskiego otwiera na oścież drzwi „zamknięte” tak długo przez nikczemną, zbrodniczą kamarylę sanacyjną. I nie tylko — sanacyjną. Doboszyński i jego ludzie to przecież reprezentanci tzw. obozu narodowego; Endecy i oenerowcy brali udział w tym wszystkim, co się działo za „drzwiami zamkniętymi” sanacji i zachodniej emigracji. Nie od rzeczy też będzie wspomnieć, iż w „osobistych kontaktach” ze zbirem Doboszyńskim pozostawał dobrze chyba p. Jasienicy znany — ks. Piwowarczyk.

es. es.



W tym szaleństwie jest metoda
Miły i niezastąpiony „Głos Ameryki” obruszył się srodze na prasę polską, że osmieliła się komentować i skrytykować fakt przyznania jednej z najglówniejszych nagród literackich U.S.A., niejakiemu p. Ezra Poundowi, za tom wierszy pt. „Pieśni Pizańskie”...

Kto to jest p. Ezra Pound?... Ten „natchniony” i wyróżniony w r. 1949 poeta amerykański był w czasie wojny światowej nie tylko entuzjastą, lecz i agentem faszyzmu włoskiego. Siedząc w Rzymie, Ezra Pound wygłaszał przez radio pro-faszystowskie prelekcje, w których nawoływał m. in. żołnierzy amerykańskich do... dezercji z szeregów armii.

Po zajęciu Włoch przez wojska anglosaskie w r. 1945, Amerykanie wyprawili Pounda do Stanów Zjednoczonych, gdzie opiekowały się nim władze sądowe. Te władze już w r. 1943 wydały zaoczny wyrok na Pounda, jako na zdrajcę i dezercera. Zaś później, po dostarczeniu go do USA, sąd amerykański ponownie uznał go winnym, zgodnie ze wszystkimi punktami oskarżenia.

W tym momencie jednak ukraczają na scenę przyjaciele osobiści i polityczni Pounda. Uczynieszy przy pomocy różnych sztuczek i tricków, „z taia wariata”, wysłali go „na kurację” do szpitala dla obłąkanych. W ciszy (?) tego odosobnionego zakładu kuracyjnego napisał właśnie p. Pound swoje „Pieśni Pizańskie”, wśród których nie brak i wzniostej elegii na cześć... Mussoliniego. I za te „arcydzieła” dostojne jury amerykańskie przyznało psychopacie (?) nagrodę literacką.

A teraz drugie pytanie. Za co obruszył się „Głos Ameryki” na polskich komentatorów tego niezwykłego bądź co bądź faktu nagrodzenia zdrajcy i wariata (?). Oto wy, Polacy, poucza poczciew „Głos Wall-Street”, nie macie poczucia prawdziwej demokracji, nie wyznajecie zasad wolności myśli i słowa... Za to u nas, w U.S.A. zasady te, całkowicie i puszecznie się respektowane i dlatego Ezra Pound, mógł otrzymać nagrodę literacką...

Nam się jednak wydaje, że z tą „wolnością myśli i słowa” jest w USA niezupełnie tak, jak to twierdzi mentorsko fałszywy „Głos Ameryki”. Czyżby świadectwem amerykańskiej „wolności myśli i słowa” miały być np. takie fakty, jak uwięzienie znakomitego pisarza — Howarda Fasto za przekonania demokratyczne, jak haniebny proces przeciwko 12 przywódcom partii komunistycznej za ich poglądy marksistowskie, jak porwanie Gerharda Eislera i wiele innych.

Nie, szanowni panowie z „Głosu Ameryki”! W tych wszystkich faktach (a podobnie im mnożą się zastraszająco) nawet z mikroskopem w ręce nie możemy wykryć choćby śladów „demokracji” tudzież szacunku dla „wolności myśli i słowa”. Toteż obserwując to, co się dziś dzieje w USA pod rządami magnatów z Wall-Street oraz słynnej „Komisji do badania działalności antyamerykańskiej”, wolno dojść do wniosku, że w tym „produkcującym” rzekomo kraju świata lawrowe wieńce najłatwiej zdobywać mogą obecnie albo fałszyści i zdrajcy, albo też — nonsjonariusze szpitali psychiatrycznych.

B.D.



PODULTEM
POMNIK
MICKIEWICZA

J. Karliński
korespondent „Głosu” z DOKP

Nasz konkurs

Ogłoszony przed 2 tygodniami konkurs „Trybuny Młodych” wzbudził wśród młodzieży Łódzi i województwa spodziewane zainteresowanie. Napływają odpowiedzi na pierwsze i trzecie pytanie, zbyt mało natomiast otrzymano dotychczas odpowiedzi na pytanie drugie. Spowodowane jest to zapewne niewłaściwym sposobem niżej jednak spodziewamy się, że w chwilach wolnych od zajęć również nasi koledzy ze wsi zabiorą się do pisania odpowiedzi na Konkurs.

Przypominamy raz jeszcze tematy prac konkursowych. Brzmia one:

1. Jak nasze koło walczy o wykonanie planu i podniesienie jakości produkcji.
2. Jak nasze koło przyczynia

się do podniesienia gospodarczego poziomu wsi.

3. Jak spełnia swój ZMPowski obowiązek organizacyjny w okresie ferii letnich.

Tematy mogą być ujęte w formie artykułów, nowel, opowiadań, reportaży itp.

Prace nie powinny przekraczać 2 stron maszynopisu.

Prace konkursowe prosimy przysyłać na adres: Redakcja „Głosu Robotniczego”, Łódź — Piotrkowska 86 z napisem na kopercie: „Konkurs Trybuny Młodych”, lub na adres Zarządu Łódzkiego ZMP — Redakcja Trybuny Młodych, Łódź Piotrkowska 262.

Przypominamy również, że termin nadsyłania prac konkursowych upływa z dniem 15 lipca br.

Praca konkursowa Nr 2. — Temat 1

- Przekraczamy plany produkcyjne
- Zaoszczędziliśmy 700 tys. zł.
- Zdziałamy znacznie więcej

W świetlicy PZPB Nr. 9 młodzież ZMP-owska z zainteresowaniem słucha referatu kol. Czesława Stasiaka „O współzawodnictwie pracy”. To, o czym mówi kol. Stasiak, jest dla wszystkich obecnych bardzo ważne. Świadczy o tym wyniki osiągnięte przy krośnie, przy wrzeczniach, zgrzeblarkach i obracznikach. Świadczy o tym stale wzrastający procent wykonania baz produkcyjnych i procent wyrabianej „priny”.

Ta postawa, jest godna członków Związku Młodzieży Polskiej, wynika ze wzrastającej świadomości ideologicznej, świadomości która pojmuje współzawodnictwo pracy jako drogę do polepszenia stopy życiowej człowieka pracy, do podniesienia potencjału gospodarczego naszego państwa. Udział we współzawodnictwie pracy — to nieodzowny element wykonania naszych obowiązków ZMP-owskich.

115 proc. bazy produkcyjnej, osiągnięte przez kol. Wysockiego, 101,5 proc. osiągnięte przez zespół kol. Walczaka — oto wymowne cyfry, którymi poszczycić się może młodzież naszych zakładów i jej przewodnik — organizacja ZMP-owska.

Zagadnienia produkcyjne nie tylko stawiane są na porządku dziennym każdego zebrania, ale znajduje również swe szerokie odbicie w każdej prawie rozmowie, przy każdym spotkaniu młodych dziewcząt i chłopców z zetempowskiimi znaczkami w kłapach.

Prędzej, lepiej, więcej — oto hasło na codzień każdego członka naszej organizacji. Doskonale zdajemy sobie sprawę z tego, na ile realizacja tych hasel zależy od stopnia kwalifikacji zawodowych poszczególnych robotników. Dlatego też zarówno w fabryce przy krośnie, jak i w szkole przemysłowej przy naszych zakładach i przy książce, pracujemy z zapalem. Chcemy jak najwięcej wiedzieć, jak najwięcej się uczyć, by móc później przekształcić swą wiedzę i wiadomości w procenty produkcji i prime.

Każda ogólnokrajowa akcja żywo podchwytywana jest przez nasze koło i przez całą młodzież naszych zakładów. Gdy u nas podobnie jak w całym kraju stanęła na porządku dziennym sprawa wprowadzenia stałego systemu oszczędnościowego, młodzież naszych zakładów zaczęła innymi oczyma patrzeć na wszystko, co w fabryce się dzieje. Zauważyliśmy na przykład, że codziennie wyrzuca się na śmietnik setki nienadających się rzekomo do użytku cewek. Ale jednocześnie zorientowaliśmy się, że z tych „bezużytecznych” cewek bardzo wiele nadaje się jeszcze do użytku. I wyciągnęliśmy z tego odpowiednie wnioski: w ramach zobowiązań dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych wybraliśmy nadające się do produkcji cewki wartości ponad 700 tysięcy zł. A więc ponad 700 tys. zł. uratowaliśmy od zniszczenia. Wiemy, że to, co dotychczas zrobiliśmy, było naszym obowiązkiem organizacyjnym, było obowiązkiem świadomych obywateli Polski Ludowej. Ale wiemy również, że to co dotychczas zrobiliśmy, jest niewystarczające i że mamy jeszcze w naszej pracy, w sposobie wpływania organizacji ZMP-owskiej na podniesienie jakości pracy młodzieży w naszych zakładach, sporo braków i niedociągnięć. Wiemy, że nie zupełnie jeszcze rozgorzała walka naszej organizacji młodzieżowej o wykonanie planów produkcyjnych i poprawę jakości naszej produkcji.

Braki usuniemy. Będziemy naszą pracę doskonalić. Mamy pod tym względem bogate plany i projekty. Ale napiszemy o nich, gdy przynajmniej częściowo zostaną zrealizowane. Mamy nadzieję, że stawia się to jeszcze przed zamknięciem konkursu „Trybuny Młodych”.

A. RAJSKI
PZPB NR. 9

Latno łódzkich studentów

Rozległy zakres tegorocznych wczasów akademickich

Tegoroczna akcja wczasów akademickich, dzięki uzyskaniu znacznych zwiększonych funduszy państwowych obejmuje 12 tysięcy studentów, czyli dwa razy więcej, niż w roku 1948.

Pokaźna część tej liczby przypada na akademików łódzkich, dla których akcje wczasów prowadzi Federacja Polskich Organizacji Studenckich.

Akademicy łódzcy wyjeżdżają na wczasy, zorganizowane w różnych zakątkach kraju, i spotykają się tam z kolegami z innych ośrodków studenckich.

W tym roku zorganizowano dla łódzkich studentów cztery

rodzaje wczasów. Jedne z nich — to wczasy społeczno-wypoczynkowe, urządzone w Bystrej pow. Gorlice, w Lubniewicach, na ziemi lubelskiej, w Kleckach pow. Kwidzyn i w Radawicy, wój. cieszyńskie. Studenci poza wypoczynkiem prowadzą tam szeroką działalność społeczną, nauczanie analfabetów z okolicznych wsi, pomoc przy żniwach, udzielanie pomocy chorym itd.

Do domów wypoczynkowych wyjeżdża studenci, skierowani wyłącznie przez lekarza akademickiego.

Dużą popularnością cieszą się w tym roku obozy sportowe AZS. Na jeden z nich w Złocieńcu udadzą się wyłącznie instruktorzy sportowi, inna zaś grupa ma zarezerwowane miejsca na dwóch obozach żeglarskich w Mikołajkach nad jeziorem Śniardwy i w Lubiniu nad zatoką Szczęcińską.

Dość duża grupa studentów wyjeżdża do Czechosłowacji, gdzie po zwiedzeniu Pragi i Gotwaldowa wypoczywać będzie w jednej z miejscowości czeskich nad malowniczym jeziorem. Szcz.



TRYBUNA młodych

Zbliża się Kongres i Festiwal Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej

Jedno z zadań naszej organizacji w walce o pokój określone zostało na ostatnim Plenum Zarządu Głównego ZMP w sposób następujący: Musimy dobrać przygotowawczą polityczną i organizacyjną do wzięcia udziału w wielkiej manifestacji pokojowej młodzieży całego świata — do Kongresu i Festiwalu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie.

Jest to zadanie poważne. Festiwal bowiem i Kongres zadokumentują wielką solidarność młodzieży wszystkich ras, wyznań narodowości — młodzieży zjednoczonej woli walki o pokój i sprawiedliwość społeczną. 60 milionów młodzieży w szeregu SFMD — to dobitny wyraz umiłowania przez młodzież tych pięknych hasel. W budowaniu Światowej Federacji i w jej pracach bieżących jedno z czołowych miejsc obok radzieckiego Komsomolu zajmowała i zajmuje młodzież polska. Dowodem tego jest fakt, że właśnie w Polsce właśnie w zniszczonej Warszawie ubiegłego roku obradowała Międzynarodowa Konferencja Młodzieży Pracującej. Młodzież polska swą twórczą pracą, swym entuzjazmem w od budowie zniszczonych fabryk, hut kopalni, miast i wsi wykazała niezłomną wolę pokoju i dążeń do szczęścia narodów.

Na całym świecie trwają przygotowania do Festiwalu. Upływają one pod znakiem wzmożonej walki o pokój, walki przeciwko tym wszystkim, którzy pragną narzucenia ludzkości wojny, głodu i nieszczęść. Musimy i my w okresie przygo-

towań do Festiwalu i Kongresu wzmocnić propagowanie idei Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, musimy wciągnąć całą polską młodzież — ze tempowców, S. P.-owców harcerzy oraz młodzież niezorganizowaną w szeregi walczących o pokój.

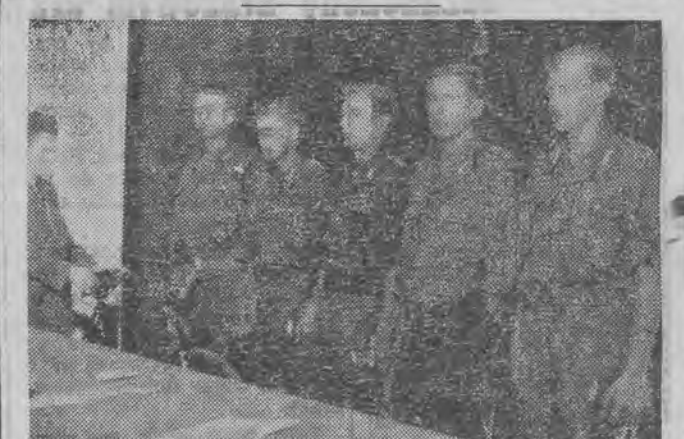
Młodzież świata śpiewa we wszystkich językach swój hymn, śpiewa pieśń, która napełnia nową siłą i entuzjazmem miliony młodych serc, mózgów i ramion:

„W marszu po szczęście, pokój i radość
Zgodnie nasz dzwicy krok...
Za 45 dni — 14 sierpnia br.
Pieśń Pokoju zaintonowana w 50 językach przez 26 tysięcy de-

legatów na Kongres i Festiwal na Placu Bohaterów w Budapeszcie, podchwyciona zostanie przez miliony młodych ludzi na całym świecie.

Pieśń ta wykaże światu siłę obozu postępu i pokoju. Będzie ona ostatecznym dla elementów wstecznych, dla wrogów młós pracujących, wrogów ludzkości. 60 milionowa Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej powiększy się z całą pewnością o miliony tych, którzy porwani zostaną słowami pieśni:

Naprzód, młodzieży świata,
Nas braterski połączył dziś marsz
Głośno przeminał lata.
Hej, kto młody, pójdź z nami i walcz... A. Nasielecki



Na zakończenie pierwszego turnusu SP — odbyła się w Warszawie akademii, połączona z wręczeniem nagród przewodnikom pracy.

Na zdjęciu: nagrodzeni przewodnicy pracy 1-szej brygady SP — od lewej: P. Nazarek, N. Jaworowski, Pawluczek, M. Kurlandzki i K. Jakianik

Sport i wypoczynek

Radośnie wywczas nad Pilicą

Tomaszów Mazowiecki jest miastem wybitnie przynastycznym. Obok innych zakładów znajduje się tu największa w Polsce fabryka sztucznego jedwabiu. Organizacja ZMP-owska w Tomaszowie Mazowieckim opiera się przede wszystkim na młodzieży robotniczej i szkolnej. Obok różnego rodzaju prac, jakie prowadzi organizacja tomaszowska, na szczególną uwagę zasługują prace na odcinku sportu i wychowania fizycznego.

Wśród różnych gałęzi sportu szczególnym powodzeniem cieszy się sport pływacki i żeglarski, który ze względu na dogodne warunki może być uprawiany masowo.

Tomaszów jest w tym szczególnym położeniu, że w przeciwieństwie do innych miast przemysłowych naszego województwa, położony jest nad rzeką. Jest nią Pilica.

Nad Pilicą znajduje się przystań żeglarska ZMP, miejsce masowego uprawiania sportów wodnych. Na przystań tę wybrałem się właśnie z Kolegą Koczarskim, prze-

wodniczącym Zarządu Miejskiego ZMP w Tomaszowie.

Skróciłymi sobie drogę i polnymi drożynami oraz ścieżkami zmierzaliśmy wprost do przystani, która leży w odległości kilkunastu minut drogi za miastem.

Kol. Koczarski, który osta-

kami i sprzętem żeglarskim „molo” przystani, szatnie i inne rzeczy, konieczne do pełnego jej wyposażenia.

A nad tym wszystkim wysokie drzewce masztu. Jutro za łopocę na nim flaga — objaśniają koledzy. — Nastąpi oficjalne otwarcie przystani.



tnio pełni funkcje przewodniczącego ZMP w Tomaszowie, (przedtem pracował w piotrkowskiej organizacji) nie bardzo jeszcze orientował się w okolicy. Za to drugi nasz kolega, tomaszowiak z urodzenia, objaśniał wszystko dokładnie i z zapalem.

— To trzecie piętro lasów, o, tam na horyzoncie, to lasy spalskie, a tam, o, za tym nie dużym laskiem, jest nasza przystań.

Istotnie, po przejściu lasku wśród pól i łąk ukazała się jasna smuga rzeki. Dochodziliśmy do Pilicy.

Wśród licznych drzew za ogrodzeniem znajdowała się sama przystań żeglarska. Nad drewnianym, stylowym budynkiem widniał nieskończony je szcze napis: Przystań żeglarska ZMP. Obok szopy z kaja-

Wkrótce wyremontujemy wszystkie — mówi kol. Janek.

— A to jeden z naszych lepszych — pokazuje na kajak, którego szkielec obciążony jest gumowanymi płótnem.

Tym właśnie kajakiem wybieramy się na małą przejażdżkę Pilicą. Pomimo, że płyniemy pod prąd, kajak sprawnie i lekko sunie naprzód. A za kilka minut dojeżdżamy do słynnych „Niebieskich Źródeł”. Jest tu rzeczywiście piękne miejsce, miejsce licznych wycieczek i teraz nie jest puste. Jedna z łódzkich szkół przybyła tu samochodem. Koleżanki i koledzy z zadróżką patrzą na nasz piękny kajak. Chcieliby również trochę powiosłować. Udzielamy im krótkich informacji.

— Przystań żeglarska ZMP stoi do Waszej dyspozycji. A są wśród Was ZMP-owcy? — Jesteśmy! — odpowiada gromki chór głosów.

Wkrótce cała gromada amatorów wiosel sunie już wzdłuż brzegów rzeki do przystani. Wznoszący się w górę maszt wskazuje drogę.

Przystań ZMP-owska będzie otwarta dla wszystkich, którzy po znojnym dniu nauki i pracy zechcą nad Pilicą odpocząć i użyć przyjemnego sportu.

Szczególnie ważne znaczenie będzie mieć ona dla młodzieży robotniczej, która przybywając wprost z hal fabrycznych może tu znaleźć wypocinek i rozrywkę, może wychowywać się fizycznie, kształtować swoje charaktery i wole, w dogodnych warunkach, które stwarza dla niej nasza organizacja. T. G.

Z notatnika kronikarza

W ubiegłym tygodniu odbyły się posiedzenia prezydium wszystkich zarządów dzielnicowych, poświęcone omówieniu i rozpracowaniu metod walki z analfabetyzmem. Między innymi postanowiono do 22 lipca zorganizować 11 kursów początkowego nauczania oraz objąć indywidualnym nauczaniem około 1200 analfabetów.

W dniu dzisiejszym wyjeżdża na obozy letnie ZMP. 2 grupy 120 osobowe. Grupa dziewcząt jedzie do Spały, chłopcy natomiast do Ślesina. Życzymy koleżankom i kolegom dobrych pogód i korzystnego spędzenia czasu w obozach.

Junacy S. P. województwa łódzkiego, pracujący w 11 Brygadzie w Dworach koło Oświęcimia nie przynoszą wstydu swej organizacji. Z inicjatywy kol. ZMP podjęli oni hasło współzawodnictwa pracy, w wyniku którego wykonali w miesiącu maju 235,1 proc. normy, a w pierwszych 2 tygodniach czerwca 256 proc. Bravo junacy z 11 Brygady!

Na 4 i 6 tygodniowe kursy dla przewodników Wychowania Fizycznego wyjeżdża z Łodzi 23 ZMPowców. Koledzy, którzy interesują się sprawami wychowania fizycznego, mogą się zgłaszać na Kurs w referacie Kultury Fizycznej Zarządu Łódzkiego ZMP, przy ul. Piotrkowskiej 262.

W ramach czynu dla uczczenia rocznicy zjednoczenia młodzieży polskiej — 22 lipca koło ZMP przy II Państwowym Gimnazjum i Liceum w Łodzi przeprowadziło 2 dni przy robotach niwelacyjnych na terenie Państwowych Zakładów Przemysłowych Wełnianego Nr 3. W wyniku prac naszych kolegów na terenie tym powstanie ogród dla pracowników zakładów.

KOMU WINSZUJEMY

Piątek, dnia 1 lipca 1949 r.

Dziś: N. Krwi

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 10 — Straz Pożarna
11 — Urząd Bezp. Publicznego
12 — „Głos Radomszczański“
12 — E. S. W. „Prasa“
13 — Powiatowa Komenda MO
51 — Miejski Komisarjat MO
91 — Starostwo Powiatowe
50 — Szpital Powiatowy

DYŻURY APTEK.

Dzisiejszej nocy dyżuruje apteka magistra Rudzińskiego, mieszcząca się przy ul. Reymonta 32.

KINA.

Kino „Wolność“ ul. Narutowicza 8, wyświetla film produkcji francuskiej pt. „Przygoda na wakacjach“.

Początek seansów w dniu powszednie o godz. 16 i 18, w niedzielę i święta poranki o godz. 9 i 11, seanse popołudniowe o godz. 16, 18 i 20. Cena biletów na poranki wynosi 25 zł. na wszystkie miejsca.

Adres Redakcji i Administracji „Głos Radomszczański“ Radomsko, ul. Reymonta nr. 39.

Administracja — telefon nr. 12, czynna codziennie od godz. 9-ej do 16-ej.

5 lat wyteżonej pracy Zarządu Miejskiego Budowa dróg, remonty, prace porządkowe

Stan ulic i budynków mieszkalnych w pierwszym roku po wyzwoleniu przedstawiał się na terenie Radomska fatalnie. Drogi, których remontów w czasie okupacji zupełnie nie przeprowadzono, były tak uszkodzone, że nie wiadomo było od czego zacząć. Podobnie było z budynkami.

Dział Techniczno-Budowlany przy Zarządzie Miejskim musiał więc przystąpić natychmiast do prac, których celem było przeprowadzenie koniecznych remontów. — Przypatrzmy się jednak, co zdołano zrobić w ciągu niespełna pięciu lat.

Przede wszystkim wykończono i oddano do użytku budynek szkolny przy ulicy Marszałka Roli-Zymierskiego o łącznej kubaturze 19 tysięcy mtr. sześciennych. — Budynek ten posiada centralne ogrzewanie, kanalizację, wodociąg i oświetlenie elektryczne. Odrestaurowano budynek Zarządu Miejskiego, przeprowadzając tutaj poważne prace. Wyremontowano również zakład kąpielowy oraz zakupiono i zainstalowano nowoczesny kocioł.

W cegielni miejskiej przeprowadzono kapitalny remont pieca do wypalania cegieł oraz podwyższono komin o 10 mtr. Podwyższenie tego kominu zwiększyło możliwości wypalania cegieł o 30 proc.

Na terenie wsi Folwarki wybudowano leśniczkę miejską, przeprowadzono do niej wodociąg i sieć elektryczną na długości 350 mtr. — Ponadto wybudowano dwie gajówki na Brylisku i Bogwidzowie.

Założono rury betonowe o przekroju 80-ciu cm. w kanale biegnącym obok parku Świętojańskiego na długości 200 mtr. Podobne rury ułożono dwoma rzędami nad Radomką na odcinku 250 mtr., co ureguluje prawobrzeżny dopływ tej rzeki. Jednocześnie skanalizowano 4 szkoły podstawowe, mieszczące się przy ul. Bugaj. W jednej z nich zakłada się obecnie centralne ogrzewanie. Prace te zakończone zostaną jeszcze w b.m.

Budowa dróg przedstawia się następująco: Wybudowano drogę wiodącą do osiedla robotniczego w Kowalowie o długości 800 mtr. Wybru-

kowano drogę ceglenną i założono z jednej strony t.j. drogi chodniki i krawężniki z płyt betonowych na długość 300 mtr. Przeprowadzono renowację szosy sulmierzyckiej w obrębie miasta.

Przy ul. 16 Stycznia ogrodzono płotem o długości 1.700 mtr. ogródki działkowe. Prace te prowadzone były na koszt Zarządu Miejskiego i Powiatowej Rady Związków Zawodowych.

Jesienią ub. roku dział techniczno-budowlany przystąpił do obsadzenia parku krzewami i drzewami dekoracyjnymi. Jednocześnie postawiono parkan we wschodniej części zieleńca, oddzielając w ten sposób park od prywatnych posesji.

W r. b. przystąpiono do budowy boiska sportowego na gruntach Zarządu Miejskiego. Prace te prowadzone są z funduszu interwencyjnego.

Jeśli chodzi o ulepszenie nawierzchni na terenie miasta, to w pierwszym rzędzie wymienić trzeba prace przeprowadzone na ul. Zeromskiego (odcinek między ulicami Reymonta i Zymierskiego), gdzie na długości 250

mtr. ułożono kostkę granitową. Podobne prace przeprowadzono na ul. Zymierskiego. Na ul. Limanowskiego założono natomiast nowe płyty chodnikowe i krawężniki. W r. b. zakupiono 2 tysiące ton kamienia brukowego, którym wyremonto-

wano następujące ulice: Stara Droga, Szkolna, Piromowicza, Młodowska i Roli Zymierskiego.

Prace wyżej wymienione prowadzone są pod kierunkiem inż. Zarządu Miejskiego w Radomsku ob. Lucjana Dobrowolskiego. K. T.

Walne zebranie Powszechnej Spółdzielni Spożywców

W dniu 26 czerwca r.b. w świetlicy Powiatowej Rady Związków Zawodowych w Radomsku odbyło się walne zebranie delegatów Powszechnej Spółdzielni Spożywców. Spośród zebranych na walnym zebraniu członków PSS wybrano nową Radę Nadzorczą, w skład której weszli obywa-

tele: Ozłomek Wacław, Surmacki Stefan, Frymus Antoni, Jędrzejczyk Kazimierz, Bartosik Tadeusz, Bobras Zygmunt, Kucharski Feliks, Rutkowski Witold, Ławreńczuk Maria, Sypniewska Alicja i Drzewowska Paulina.

Mamy nadzieję, że obecny skład Rady Nadzorczej wykona swoje zadanie.

Z pracy zespołu świetlicowego przy PFMG Nr 1 i 2

Zespół amatorski istniejący przy Świetlicy Państwowej Fabryki Mebli Giętych Nr. 1 i 2 w Radomsku, w pracy swej wykazuje dużą aktywność i zrozumienie swych obowiązków.

Praca zespołu tego nie ograniczyła się tylko do odgrywania przedstawień amatorskich i nawiązania łączności z wsią, lecz posunęła się dalej.

Ostatnio zespół ten zakupił dla biblioteki istniejącej przy świetlicy 26 książek z dochodów własnych, za które zapłacono 10.000 zł. Poza tym zespół ten w trosce o podniesienie poziomu umysłowego pracowników obu zakładów zorganizował przy

świetlicy sekcję samokształceniową.

Równocześnie z dochodów własnych zakupiono materiały na kostiumy sceniczne, które postanowiono użyć w własnym zakresie.

Kierowniczką Świetlicy i zespołu amatorskiego tow. Zielińska Bronisława, jak świadczy powyższy fakt, w pracy nie ustaje, lecz posuwa się naprzód dla ogólnego dobra. M.

Wędrowka

po województwie

WIELUŃ

W P.Z.G.S. Samopomocy Chłopskiej w Wieluniu, powstało nowe koło Ligi Kobiet. Przewodniczącą wybrana została Zapłotna Czesława, sekretarzem Kuźniewska Roma, skarbnikiem Mąskówna Weronika, członkinią zarządu Nanyśówna Maria i Bakalarczyk Weronika.

RADOMSKO

Powiatowa Biblioteka Publiczna w Radomsku otrzymała ostatnio z Ministerstwa Oświaty 172 wartościowe książki. Dzięki temu księgozbiór tej stale powiększającej się biblioteki liczy obecnie 4.700 tomów. Obecnie Biblioteka przystępuje do utworzenia gęstej sieci bibliotecznej w całym powiecie, aby jak najszerzej masom ułatwić dostęp do książki. (ja)

TOMASZÓW

Związek Młodzieży Polskiej w Tomaszowie, w ramach tegorocznej akcji letniej organizuje obóz szkoleniowo-wypoczynkowy w Otmuchowie woj. Śląsko-Dąbrowskie, dla 200 aktywnych ZMP.

Młodzież wyjedzie w dwóch 25-cio dniowych turach w lipcu i sierpniu. Oprócz szkolenia ideologicznego i organizacyjnego przewidziany jest cały szereg prac społecznych dla miejscowej ludności. Młodzież weźmie udział w akcji żniwnej i w pracach kulturalno-oświatowych.

CENNIK OGŁOSZEN

w dzienniku „GŁOS RADOMSZCZANSKI“

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 tamu (szpalty). W tekście i za tekstem — 6 tamów po 45 mm.

Ogłoszenia drobne liczy się za słowo

Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	Nekrologi	Drobne
od 1 do 100 mm	70	70	10 zł
od 101 do 200 mm	110	110	
od 201 do 300 mm	160	160	
powyżej 300 mm	200	200	

Ekipy łączności miasta ze wsią mają poważne zadania do spełnienia

Ekipy łączności miasta ze wsią, które istnieją niemal przy wszystkich zakładach pracy na terenie naszego miasta, przejawiają dużą aktywność. Jeśli jednak spojrzymy na całokształt ich pracy, to wówczas okazuje się, że często pracują one bez planu i nie obejmują wszystkich dziedzin.

Ekipy łączności miasta ze wsią mają poważne zadania do spełnienia. Robotnicy, którzy wchodzi w skład tych ekip, muszą doskonale orientować się w tych wszystkich zagadnieniach, które interesują chłopów. Dlatego też przed każdym wyjazdem ekip do okolicznych wiosek, winny się odbyć odprawy uczestników, na których zapoznają się z aktualnymi zagadnieniami. Nie może bowiem zdarzyć się, aby ci, którzy wchodzi w skład ekipy nie potrafili odpowiedzieć chłopu na zadane przez niego pytania.

Następnie należy ustalić kalendarz wyjazdów, w których uwzględnione muszą być wszystkie wsi naszego powiatu. Opracowanie takiego kalendarza jest konieczne przede wszystkim dlatego, aby zapewnić wszystkim bez wyjątku wsiom odwiedzin robotników. Często bowiem zdarza się, że ekipy pojawiają się w tych lub innych powiatach licznie wsi naszego powiatu. Bywa i tak, że jedne z nich odwiedzane są częściej, inne natomiast czekać muszą na przyjazd ekipy przez wiele tygodni. Tym wszystkim niedociągnięciem położy właśnie opracowanie kalendarza.

Często na łamach naszego pisma piszemy o wyjeździe w teren ekip technicznych i artystycznych, które zawsze witane są przez chłopów entuzjastycznie. Fakt ten świadczy o tym, że chłopowie doceniają w pełni rolę ekip i ich zadania.

Czy jednak ekipy te wywiązują się należycie ze swoich obowiązków? Niestety, nie zawsze. Najczęściej na przykład rolę ekip artystycznych ogranicza się jedynie do wystawiania „jednoaktówek“ i skeczów, starannie zresztą opracowanych. Ekipy te jednak nie interesują się życiem kulturalnym danej gromady. A przecież w wielu już wsiach naszego powiatu istnieją wiejskie zespoły świetlicowe, które chętnie skorzystałyby z pomocy i rady towarzyszy z miasta. Zespoły te mają często trudności w doborze materiałów i opracowaniu sztuki. Za-

daniem ekip artystycznych musi być więc także pomoc i na tym odcinku. Oprócz tego ekipy winny być z zespołami tymi w stałym kontakcie, aby w każdej chwili pomóc w organizowaniu imprez.

Ekipy techniczne muszą natomiast w okresie obecnym zwiększyć znacznie swą aktywność, aby pomóc chłopom przy remontowaniu maszyn rolniczych, których uruchomienie jest warunkiem szybkiego i sprawnego przeprowadzenia akcji żniwnej.

Tyle o istniejących już ekipach. Łączność miasta ze wsią nie może jednak ograniczać się tylko do pracy na wymienionych wyżej odcinkach. Z praktyczności stwierdzić trzeba, że do dnia dzisiejszego ekipy nasze nie zorganizowały na przykład ani jednej wycieczki chłopów do radomszczańskich zakładów pracy. A przecież urządzenie takiej wycieczki zapoznalo by

chłopów z pracą robotnika. Rolnicy mogliby zapoznać się z współwzrostem pracy, zespołowym i indywidualnym, widzieliby jak załoga realizuje system oszczędnościowy i jak walczy o jakość i ilość produkcji. To wszystko pozwoliłoby rolnikom poznać warunki, w ja-

kich pracują obecnie robotnicy. Łączność miasta ze wsią, to jeden z najważniejszych środków, który przyspieszy podniesienie poziomu kulturalnego na wsi, który zmieni oblicze ciągłe jeszcze pozostającej w tyle za miastem, wsi polskiej. (Be)

O czym mówili kolejarze na ostatniej Naradzie Wytwórczej

W pierwszych dniach czerwca odbyła się w Radomsku Narada Wytwórcza Kolejarzy. — W pierwszym punkcie obrad zabrał głos zawiadowca stacji tow. Rek, który oznajmił, że w kwiecień osiągnięto regularność biegu pociągów osobowych — 99,9 proc.

Nieco gorzej przedstawia się

regularność pociągów towarowych, gdyż uzyskano tylko wynik 94 proc. Przyczyną takiego stanu rzeczy był fakt, że pociągi towarowe zatrzymywały się na stacji, aby nabrać wody, wskutek czego musiały one potem oczekiwać na przejście pociągu wyższej kolejności.

Plan na miesiąc czerwiec, który odczytano w dalszym ciągu zebrania przyjęty został bez poprawek.

W dyskusji zabrał głos Babka Józef, który wysunął wniosek, aby dla dobra P. K. P., a przede wszystkim podróżnych pociągi pasażerskie Nr. 211 i 323 zatrzymywały się w okresie letnim na posterunku blokowym Bobry.

Zagadnienie oszczędności i gospodarkę materiałową omówił tow. Rek, który podkreślił, że załoga realizuje plan oszczędnościowy z coraz to większym powodzeniem. I tak w kwiecień zaoszczędzono 22.773 zł., podczas gdy plan przewidywał jedynie 8.100 zł. Ob. Kozłowski oznajmił, że można było by zaoszczędzić znacznie większe sumy, gdyby smar do zwrotnic był w lepszym gatunku.

Następnie tow. Rek omówił zagadnienie bezpieczeństwa i higieny pracy. Mówca zwrócił się do kontrolera ruchu ob. Bussowskiego z prośbą o przyspieszenie przydziału miednic i spłuwaczek, których brak daje się odczuwać załozce.

Ob. Bussowski podkreślił w dalszym ciągu zebrania, że przewodniczący Rady w nien przed jej wywołaniem

Pracownicy Banku Narodowego z Łodzi przekazali wsiom Modrzew i Podkunicę bibliotek

Zaczęło się od tego, że pracownicy Oddziału Narodowego Banku Polskiego w Łodzi, chcąc uczcić II-VIII Kongres Związków Zawodowych, postanowili ufundować bibliotekę dla wsi. Uzyskane 300 tomów o treści beletrystycznej, społecznej i politycznej przeznaczono na fundację 2-ech bibliotek — dla wsi Modrzew, pozostającej pod opieką ZMP i wsi Podkunica — wskazanej przez Stronnictwo Ludowe, obie leżące w powiecie opoczyńskim.

Jedziemy więc, spoglądając z troską na niebo, pod którym zawieszona chmury poczynają skraplać się w perelki deszczu.

Mijamy Opoczno, małe, senne miasteczko i dojeżdżamy do Modrzewa, położonego w pobliżu Podkunic, w którym ma się odbyć dzisiejsza uroczystość. Na powitanie wybiega z wsi stłochy zagród młodzież wiejska, witając nas przyjaznymi okrzykami i machaniem rąk.

Uroczystość odbyła się pod gołym niebem na ogrodzonym placu, gdyż wieś nie posiada a-

Czytacie Głos Radomszczański

ni gmachu szkolnego, ani świetlicy. Rozłożone na stołach książki wabiły pięknym różnobarwnych kolorów okładek, a młodzież wyrażała niekłamną radość z tych najlepszych przyjaciół, jakimi są niewątpliwie książki, szczególnie właśnie dla młodzieży. Z wypowiedzi młodzieży wynikało, że dobór książek był odpowiedni, a szereg zainteresowanie bibliotekami i widniejąca na obliczach radość, budziła w nas przekonanie, że czyn ten jest słuszy i wyda właściwe rezultaty.

Kolejno przemawiali przedstawiciele Narodowego Banku Polskiego, PZPR, SL-u, ZMP i Gminy.

Po zakończeniu oficjalnej części uroczystości, odegrane zostały przez amatorskie zespoły ze wsi Modrzew i Podkunica dwie sztuki czteraktowe: „Zaloty na kwatery“ oraz „Szkice węgłem“ H. Sienkiewicza. Sztuki te, odegrane z werwą, uodrodnily nam, że wieś pracuje nie tylko na roli, ale że się kształci, że wczuwa się w rytm nowego życia, że ciemnota i zacołanie wsi, które podkrośła Sienkiewicz w swych „Szkicach“, należy do pauernej przeszłości, że przed wsią polską otwierają się nieznane dotychczas horyzonty lepszego jutra.

TEATR

Premiera w Państwowym Teatrze Wojska Polskiego w Łodzi, ul. Jaracza 27

W piątek 1. bm. o godz. 19.15 z okazji Jubileuszu Pracowników Technicznych Państwowego Teatru Wojska Polskiego odbędzie się premiera widowisko śpiewno-taneczne „Kram z piosenkami”.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA

Łódź Daszyńskiego 34

Od dnia 2 lipca w Teatrze Kameralnym gościnne występy warszawskiego Teatru Klasycznego w komedii Scribe'a „SZKLANKA WODY”

TEATR LETNI OS

ul. Piotrkowska 94

Codziennie o 19.30 w niedzielę i święta o 16 i 19.30 „Jadzia wdowa”

TEATR POWSZECHNY

11 Listopada 21

Codziennie o godz. 19.15 komedia Gabrieli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej” z udziałem Jadwigi Chojnackiej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Piotrkowska 243

Nieodwołalnie tylko do 5. VII. 49 r. „Dzwony z Corneville”

kina

ADRIA — „Krwawa Wendentta” godz. 16, 18, 20.30. film dozwolony dla młodzieży od lat 14.

BAŁTYK — „Ulica Graniczna” godz. 16, 18.30, 21.

film dozw. dla młodz. od lat 12

BAJKA — „Cygarska Miłość” godz. 17.30, 20

film dozw. dla młodz. od lat 18

GDYNIA — Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 28” godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL — (dla młodz.) „Za Wami Pójdą Inni” godz. 16, 18, 20.

MUZA — „Cezar i Kleopatra” godz. 18, 20.30.

film dozw. dla młodz. od lat 14

POLONIA — „Ulica Graniczna” godz. 15.30, 18, 20.30

film dozw. dla młodz. od lat 12

PRZEDWIOŚNIE — „Czarny Narzeczony” godz. 16, 18, 20,

film dozw. dla młodz. od lat 18

ROBOTNIK — „Kulisy Ringu” godz. 16.30, 18.30, 20.30.

film dozw. dla młodz. od lat 14

ROMA — „Rosanna 7 Księżyców” godz. 18, 20.30.

film dozw. dla młodz. od lat 18

REKORD — „Kurhan Małachowski” dla młodz. godz. 16

„Rzym Miasto Otwarte” godz. 18, 20

film dozw. dla młodz. od lat 18

ŚWIT — „Volpone” godz. 18, 20

film dozw. dla młodz. od lat 18

TATRY — „Czwarty Peryskop” godz. 16, 18, 20.

film dozw. dla młodz. od lat 14

TECZA — „Kariery” godz. 16, 18.30, 21.

film dozw. dla młodz. od lat 14

WISŁA — „Zbierz z Dartmoor” godz. 16, 18.30, 21.

film dozw. dla młodz. od lat 14

WŁÓKNIARZ — „Ulica Graniczna” godz. 15.30, 18, 20.30

film dozw. dla młodz. od lat 12

WOLNOŚĆ — „Cyrk” godz. 16, 18, 20.

film dozw. dla młodz. od lat 14

ZACHĘTA — „Dziulbars” godz. 16, 18, 20.

film dozw. dla młodz. od lat 12

Uśmiechnij się!



Ant jednej rybki od godziny.

SPORT SPORT SPORT

Wspaniała manifestacja braterstwa sportowców krajów demokracji ludowych ze sportowcami ZSRR

Wcalej Bułgarii obchodzono w tych dniach uroczyste „Dzień Sportu”, który zakończył miesiąc upowszechnienia kultury fizycznej. Przez wspaniałe udekorowane ulice Sofii przemarszerowała w niedzielę barwna kolumna, licząca ok. 30 tysięcy sportowców.

Na trybunie miejsca zajęli: przewodniczący Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Nejczew, ministrowie: Czerwenkow, Jugow, Czankow, Trajkow, gen. Damianow i inni, sekretarz generalny Frontu Ojczyźnianego Poptomow, korpus dyplomatyczny z ambasadorem ZSRR Bodrowem i ambasadorem RP Barchaczem na czele, generalicja oraz przedstawiciele sportu z krajów demokracji ludowej.

Delegatami sportu polskiego byli: dyr. GUKF poseł Motyka i sekretarz Zw. Rady Kult. Fiz. i Sportu CRZZ, Dołowy.

Defiladę rozpoczęła grupa sportowców, niosących sztandary o barwach narodowych i czerwonych, oraz proporce sportowe, portrety Lenina, Stalina, Dymitrowa, członków Biura Politycznego Bułgarskiej Partii Komunistycznej i członków Rządu. Za czołową kolumną ukazała się delegacja najmłodszych sportowców powszechnej organizacji dzieci „Septemvrieceta”, niosąca pełne nęcące kwiatów. Ich przemarsz wzbudził powszechny entuzjazm.

Następnie szła młodzież szkół średnich, po czym najlepsi sportowcy kraju nieśli wielką makiętę, przedstawiającą kulę ziemską, opasaną zmiennym hasłem: „Pod kierownictwem Związku Radzieckiego walczymy o pokój, demokrację i socjalizm”. Z kolei postępowały grupy sportowców — uczniów i studentów oraz młodzieżowe brygady pracy, a następnie defilowali sportowcy, reprezentujący wszystkie okręgi kraju. Dalej marszerowali, według kategorie sportu, zawodnicy znanych klubów sportowych: CDMW (klub wojskowy), „Spartak” (klub pracowników państw.), „Sportist”, „Dynamo”, „Sredec”, „Metalik” i innych.

Parada sportowa wykazała olbrzymi rozwój i popularność kultury fizycznej i sportu w Ludowej Bułgarii. W godzinach popołudniowych na stadionie „Junak” w Sofii odbyły się pokazy gimnastyczne, w których wzięło udział 15 tysięcy zawodników. Igrzyska otworzył przewodniczący Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów Bułgarii — gen. Stoiczew.

Gazety bułgarskie opublikowały treść telegramu premiera Dymitrowa, skierowanego do wszystkich młodych sportowców Bułgarii.

Delegaci polscy: poseł Motyka i Dołowy udzielili prasie bułgarskiej wywiadu, w którym z uznaniem podkreślają osiągnięcia Bułgarii w dziedzinie umasowienia sportu oraz wspaniałą przebieg zarówno defilady, jak i igrzysk sportowych.

Wieczorem odbyło się w Prozydium Rady Ministrów przyjęcie z okazji święta sportowców, które przerodziło się w manifestację braterstwa sportowców krajów demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim na czele.

Kupczak w coraz lepszej formie

W Szczecinie krokowianin „wykręcił” 12,6 sek.

Szczecin (obsł. wł.) — W ramach dalszych występów w Polsce kolarze czechosłowaccy rozegrali zawody na torze w Szczecinie. Zwyciężyła w nich drużyna polska w składzie: Bek, Kupczak, Marchwiński — 14,5:12:5 pkt. Ogółem rozegrano 9 biegów, z których najciekawszy był wyścig Stepanka z Bekiem. Obaj zawodnicy przejechali równocześnie metę w czasie 12,8 sek. Najlepszy czas dnia uzyskał Kupczak — 12,6

W wyścigu amerykańskim parami na 30 km. startowało 2 zespoły Czechosłowaków, jeden polski i jeden kombinowany. Finisze wygrali: I — Pozywil, II — Swoboda, III — Sasaci (wszyscy CSR). Wyścig wygrała para Sasaci, Stefanek w czasie 47:06 przed Smydem (CSR) i Bekiem — 47:18.

Nasz poradnik Zadania kierowników Zespołów Pracy

Pamiętać należy o jednym: zadaniem Koła Sportowego jest rozbudzanie zamiłowań sportowych. Kto je zamiłowania posiada, kto chce je doskonalić, ma do tego celu Klub Sportowy, właściwą komórkę organizacyjną do uprawiania nawet bardzo specjalnego gatunku sportów. Członków Koła, którzy przestają już możliwości pracy zespołu, kierujemy do Klubu.

Zespół ma swego kierownika i zastępcę, którzy są odpowiedzialni za wykonanie planu i właściwy jego przebieg. W okresie najbliższych kilku lat, dopóki nie wyszkolimy odpowiednio licznych kadr półzawodowych i zawodowych instruktorów, kierownik zespołu będzie najczęściej i przodownikiem sportowym.

Kierownik zespołu musi ponadto być przewodnikiem wychowawczym. Musi to więc być wzór i przykład do naśladowania, spokojny, opanowany, taktowny, pogłębiający swoją wiedzę i umiejętności prowadzenia grupy ludzi, entuzjasta i wyrobiony społecznik. Jego kontakty z Zarządem Koła muszą być częste i stałe.

Teodor Dreiser 168 Tragedia Amerykańska

Pytał już matki, co McMillan powiedział gubernatorowi (nie przynajmniej się wszakże do odbytej przed nim spowiedzi) i dowiedział się, że jego doradca przekonywał gubernatora o zupełnej zmianie w duszy Clyda, nie zapewnił go jednak o jego niewinności. Dziwne wydało się Clydowi, że jego dobry przyjaciel nic więcej dla niego nie uczynił. Odpowiedź — beznadziejna. Czyż nikt nie może zrozumieć jego myśli, jego żądań, jego potrzeb? Ach, iluż tu wraz z nim przez nie cierpi!

Bolesne ukięcie czuła w sercu Griffithsowa, ujrawszy w obecności gubernatora Walthama wahanie ojca McMillana i usłyszawszy niejasną odpowiedź, zastanowiła się z przerażeniem nad myślą, że może istotnie Clyde jest winien.

— Clydzie, jeżeli masz coś jeszcze na sercu, musisz wyznać koniecznie, zanim odejdziesz z tego świata — odezwała się do syna.

— Wyznałem wszystko przed Bogiem i ojcem McMillanem, matko. Czy to nie wystarcza?

— Nie, Clydzie. Zapewniam ci wszystkich, że jesteś niewinny, jeżeli jednak nie jesteś nim, musisz sam się do tego przyznać przede mną.

— Jeżeli jednak sumienie moje mówi mi, że jestem bez winy, czy to nie dosyć?

— Nie, gdyż słowa boskie brzmią inaczej. Clydzie — odparła matka z niepokojem i wielką wewnętrzną męką. Clyde jednak na razie nie odpowiedział.

Dzisiaj zebranie konstytucyjne ŁOZB

W dniu dzisiejszym o godz. 18tej w lokalu ŁOZB przy ul. Piotrkowskiej 67, front II piętro, odhędzie się zebranie konstytucyjne zarządu Łódzkiego Okręgowego Związku Bokserskiego.

Obecność wszystkich wybranych do zarządu członków obowiązkowa.

Fatalna pogoda psuje szyki pływakom

Pływanie mistrzostwa okręgu łódzkiego na otwartym basenie mimo kontynuowania ich przez kilka dni nie zostały ukończone. Wyniki uzyskano mierne. Na uwagę zasługuje jedynie czas Bonieckiego na 100 mtr. stylem dowolnym 1 min. 06 sek.

Dotychczas w mistrzostwach prowadzi Związkowiec-Zryw — 917 punktów przed YMCA — 862 punkty. Pozostałe konkurencje, jak bieg na 1500 mtr. we wszystkich klasach, 100 m. klasy B mężczyzn, 100 mtr. klasy A kobiet, oraz mecz piłki wodnej, odbędą się już po wakacjach.

Ponieważ Związkowiec-Zryw ma „murowane” punkty w zawodach piłki wodnej (117) mistrzostwo okręgu łódzkiego przypadnie mu na pewno w udziale.

Czy może powiedzieć komuś, nawet matce, jakie wyłożył się w nim wątpliwości po wyznaniu i rozmowie z ojcem McMillanem? Dotychczas nie umie ich rozproszyć i nigdy ich chyba nie rozproszy.

Odmowa syna wielkim ciężarem padła na serce matki. Syn jej rodzony, tak bliski śmierci, nie chce jej, matce swej, powiedzieć tego, co wyznał ojcu McMillanowi. Czyż Bóg tak ciężko chce ją jeszcze doświadczyć? Ojciec McMillan starał się ją uspokoić mówiąc, że jakiegokolwiek mogły być winy Clyda, wyraził on już skruchę, oczyścił się przed Panem i gotów jest w spokoju odejść z tego świata.

Przekonał nieco Griffithsową, która z wolna uspokajała się — Bóg jest wielki, miłosierny! Na łonie Jego jest ukojenie. Czym jest życie, czym śmierć dla tego, który duszą i sercem z Nim się pojednał? Niczym. Niedługo, o, bardzo niedługo, i ona i Asa, i bracia jego i siostry połączą się z Nim, i wszystkie smutek minie. Pojednać się tylko z Panem, a dostąpi się spełniającej szczęściem Obecności Jego, miłości, opieki i łaski.

Pełna żarliwego uniesienia drżała chwilami. Clyde czuł doskonale, co się działo w jej sercu, widział wszakże również, że modła się o szczęście dlań wieki, nigdy dobrze nie rozumiała jego charakteru i aspiracji. Tesknął pożałowanego życia już w Kansas City, a jakże mało dało mu życie! Tyłu rzeczy pragnął, mając wszystko inne w pogardzie, a tymczasem wyciągano go na ulicę gdzie właśnie widzieć musiał swych rówieśników, cieszących się tym, co dla niego było nieziszczalnym marzeniem. Zresztą wszędzie mu by toby dobrze, byłoby tylko nie kazono mu śpiewać na ulicach. Praca misyjna, tak ważna i cudowna dla matki, jakże mu wydawała się ohydny.

D-01968

Ze sportu szybowcowego



Najlepszy nasz pilot szybowcowy Wacław Ziętek.

Na pływaniu w Siemianowicach Śląsk-Łódź 82:51

Niespodziewane porażki Szołtyśka i Kalatowaj

Międzyokręgowy mecz pływacki Śląsk — Łódź, rozegrany w środę na pływaniu w Siemianowicach, zakończył się zwycięstwem dla Ślązaków 82:51 pkt. Zimna woda, której temperatura dochodziła jedynie do 15 stopni, spowodowała, że wyniki stały na przeciętnym poziomie. Na wyróżnienie zasługują jedynie czasy Procla, Zimnego i Jery na 100 mtr. stylem dow. oraz Grómlowski na 400 m stylem dow. Największymi niespodziankami spotkania były porażki Szołtyśka i Kalatowej na 200 mtr. stylem klasycznym.

Wyniki techniczne: mężczyźni — 10 m styl. dow.: 1) Procel (Śl.) — 1:03,8; 2) Zimny (Śl.) — 1:05,1; 3) Jera (Ł.) — 1:05,1; 400 m styl. dow.: 1) Grómlowski (Śl.) — 5:25,8; 2) Boniecki (Ł.) — 5:34,0; 3) Ramola (Śl.) — 5:43,2; 200 m styl. klas.: 1) Nikodemski (Ł.) — 2:57,2; 2) Szołtysek (Śl.) — 2:59,0; 100 m styl. grzbietow.: 1) Wąs (Śl.) — 1:21,2; 2) Zahek (Śl.) — 1:24,1. Szaftak 4 razy 200 m st. dow.: 1) Śląsk — 10:36,9; 2) Łódź — 10:50,0.

Kobiety: 100 m styl. dow.: 1) Matejówna (Śl.) — 1:27,9; 2) Sobczakówna (Ł.) — 1:39,6; 200 m styl. klas.: 1) Proniewiczówna (Ł.) — 3:28,0; 2) Przybyłówna (Śl.) — 3:32,0; 3) Kalatowa (Śl.) — 3:39,0; 100 m styl. grzbiet.: 1) Szafranówna (Śl.) — 1:36,0; 2) Szmatłocówna (Śl.) — 1:42,1. Szaftak 4 razy 100 m st. dow.: 1) Śląsk — 6:05,0; 2) Łódź — 6:45,6.

Dwa zwycięstwa „Bawelny”

W zawodach piłki nożnej rezerwa kolejarzy łódzkich uległa „Bawelnie” 1:3 (1:4).

„Bawelna” wygrała z ZZK w koszykówce 36:18, w statkówce kolejarze zwyciężyli w stosunku 2:1.

GLOS organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Wydawca: RSW „Prasa”. Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 68, III p. Druk.: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17 tel. 206-42. Telefon: Dział redakcyjny: 216-1; Zastępca red. nac.: 219-0; Sekretarz odpowiedzialny: 210-22; Sekretariat ogólny: 223-2; Dział partyjny: 254-21. Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet obywatelskich: 219-42; Dział materyjny: 218-11; Dział mieszk. i sport.: 254-21 wewn. 5 i 11; Dział techniczny: 223-29; Dział reklamy: wewn. 8 — 254-21; Redakcja ogólna: 172-31; 156-81. Kierownik: Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-32; Administracja: 260-42; Dział ogłoszeń: 111-60; Łódź, Piotrkowska 68, tel. 111-80.

(C. d. n.)